Nr 239. Dnia 24 października. Wtorek. Dnia 12 (24) października 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata. **W Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.

Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.—ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny 1½ kop. —Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Rafała Archanioła.
Jutro: śś. Kryspa i Kryspjanina MM.
Czwartek: ś. Ewarysta P.
Piątek: ś. Sabiny M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 42. Zachód „ „ 4 „ 46.
Długość dnia godzin 10 minut 4. Ubyło „ „ 6 „ 38.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: śś. Szymona i Judy Tadeusza Ap.
Niedziela: ś. Narcyza B. i Euzebji P.
Poniedziałek: śś. Zenobji P. i Zenobjusza.
Wtorek: ś. Wolfganga Biskupa.

— W dniu jutrzejszym przypada uroczystość śś. Kryspina i Kryspinjanina, którą obchodzić będzie kościół św. Jacka (po-dominikański) zupełnym odpustem w nadchodzącą niedzielę, to jest dnia 29 b. m.

Kryspin i *Kryspinjan* bracia męczennicy, przyszli z Rzymu do Galii, w połowie III wieku, w towarzystwie św. Kwentyna i innych apostolskich mężów, którzy się zgromadzili wtamtych stronach dla rozkrzewiania światła prawdziwej wiary. Przybywszy do miasta Swessjonu (Soisons) w dzień opowiadali naukę Chrystusa, a nocną porą zajmowali się rzemiosłem szewskiem, chociaż pochodzili z rodu znakomitego. Ich nauki wsparte przykładem świątobliwego życia nawróciły wielką liczbę pogan. Za przybyciem Maksymiljana Herkula cesarza do Galii byli uwięzieni, brani na tortury, wreszcie pod mieczem katowskim r. 303 oddali życie za wiarę chrześcijańską. W wieku VI-ym wzniesiono wspaniały kościół pod wezwaniem tych dwóch bohaterskich wyznawców wiary Chrystusa. Święci Kryspin i Kryspinjan są patronami rzemiosła szewskiego.

Przegląd polityczny.

Teorja i praktyka, nadewszystko w sprawach społecznych i politycznych to bywają dwie rzeczy, nieraz prawie do siebie niepodobne. Widzimy tego dowód na socjalizmie opowiadanym światu przez sielankowych teoretyków, oraz na socjalizmie wprowadzanym w praktykę przez tłumy w komunie paryskiej lub kartagińskiej, w Montceau les Mines lub gdzieindziej. Dwa różne światy chodzą tu pod jedną chorągwią.

Pod subtelnem piórem Schäffle'go i innych tak nazwanych socjalistów akademickich, socjalizm jest niewinną teorją ekonomiczną, jedną z form produkcyj już znanych, tylko bardziej uogólnioną. Dziś państwo np. rozporządza całkowitym kapitałem obrony kraju, całkowitym kapitałem wymiaru sprawiedliwości, przeważną częścią kapitału wychowania, znaczną kolei żelaznych, niekiedy kieruje całemi gałęziami przemysłu pod formą monopolu tytuniowego, solnego itp. W wojsku żołd szeregowca, redukujący się tu i owdzie do kilkunastu franków rocznie, stanowi tylko cząstkę wynagrodzenia za pracę gotowania się do walki i samą walkę; resztę żołnierz odbiera w naturze, pod formą uszytego munduru, upieczonego chleba, kaszy, soli itp. Otóż socjalizm teoretyczny chce taką postać nadać wszelkiej produkcji społecznej, poczynając od skubania pierza, a kończąc na pisaniu epopei, jeżeli ta ostatnia będzie jeszcze komukolwiek potrzebna. Wszelki kapitał produkcyjny ma być jedynie i wyłącznie w rękach rządu; wszelka produkcja ma iść do jego magazynów, i wszelkie wynagrodzenie w formie produktów spożywczych lub w formie bonów na nie, ma pochodzić od tegoż rządu. Wszyscy posiadacze dzisiejsi mieliby być wynagrodzeni bonami na środki spożywcze, bogacze tedy dzisiejsi mogliby jeszcze próżnować później przez kilka pokoleń; kult religijny mógłby być utrzymany, wprawdzie nie przez państwo, ale kosztem jednostek; utrzymanie zasady rodziny bynajmniejby się nie sprzeciwiało katechizmowi socjalizmu itp. Przejście też od formy dzisiejszych kapitałów prywatnych i współzawodnictwa jednostek, do formy kapitału wyłącznie państwowego i współpracownictwa ogółu, jest według teoretyków akademickich możliwe na drodze zupełnie pokojowej.

Tak mówi teorja książkowa, drukowana na pięknym papierze glansowanym, wyrobionym przy pomocy kapitału prywatnego i zakupionym także za kapitał prywatny jego ekscelencji byłego chwilowego austrjackiego ministra skarbu p. Schäffle'go. Zapominają tylko uczeni tooretycy, że piękne kombinacje linji, udowadniające nawet matematyczne twierdzenia Euklidesa, nie znajdują się w naturze, gdzie nawet drogi ciał niebieskich krążących w czemś zbliżonym do próżni, są nie kołami lub ellipsami, ale zbiorem najdziwaczniejszych zygzaków. Cóż dopiero mówić o krążeniu proszków społecznych w kurzawie wzajem oddziaływających na siebie jednostek! Więc też przedewszystkiem w nauce socjalistycznej zastosowanej do praktyki, przyszło do kopnięcia nogą instytucji rodziny i do pożądania żony bliźniego swego; następnie poszło odtrącenie religji niechcącej błogosławić bydlęcemu rozpasaniu „wolnej miłości" i „moralności niepodległej"; nareszcie wstręt do kapitału prywatnego wypowiedział się w pustoszeniu i przywłaszczaniu cudzego mienia. Urządziciele bezwstydnych zbiegowisk po kościołach wydartych duchowieństwu podczas komuny 1871 r., nafciarze paryscy i dynamiciarze montceńscy,—oto są wykonawcy sielanek socjalistów akademickich. Tu się dopiero okazuje, czemby to było nowe ziółko, pchające się na miejsce wspaniałego drzewa cywilizacji europejskiej, wyrosłej na gruncie ewangelji i pandektów.

Proces toczący się obecnie w Châlons-sur-Saône, z którego pierwsze sprawozdania mamy przed oczyma, nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że zuchwałe zbrodnie wymierzane na życie ludzkie, na własność prywatną i świętości religijne w Montceau i jego okolicach, były według wyrażenia jednego z głównych oskarzonych, niejakiego Bonnot'a, zamachem na „nikczemny (*infame*) kapitał", oraz na jego obrońców z kazalnicy.

Łatwo odgadnąć całą myśl przewodnią roboty. Krwawe zwycięztwo Thiers'a nad komuną 1871 przekonało, że rozruch socjalistyczny w samym Paryżu, choćby najgwałtowniejszy i całkiem nieprzebierający w środkach, prędzej czy później będzie zgnębiony przez resztę Francji, niedorosłej do pojmowania takich nowych ewangelistów jak stara ulicznica Ludwika Michel i jej podobni. Trzeba więc było spisek rozszerzyć po kraju, aby go cały postawić odrazu w płomieniach jak gmachy publiczne za ostatnich podrygów komuny 1871, rozerwać siły państwa, przerazić wszystkich i przerażonych zapędzić jak baranów do socjalistycznej obory. Tak zaczęły powstawać na prowincji, a zwłaszcza w okręgach przemysłowych, stowarzyszenia, które pod pokrywką niesienia pomocy chorym i pozbawionym pracy robotnikom, wzięły za hasło „wyzwolenie pracujących i zniewolenie państwa do wymiaru sprawiedliwości". Stowarzyszenie w Montceau rozpadało się na pięć oddziałów, jeszcze nie wyjaśnionych w śledztwie, ale charakterystycznych w samej nazwie: *l'éclaireur*, *l'avantgarde*, *le bonnet rouge*, *le centre* i *la rude montagne*. Jak zwykle w podobnych robotach „dopomagano" biednym robotnikom przez

---

37)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

Rolina pamiętała ją dawniej sierotką bez imienia, pokorną, bojaźliwą, nie sądząc ażeby przyznanie prawa noszenia imienia Maholichów, zmienić ją mogło.

W istocie Pepi czuła się śmielszą i chodziła z dumnie podniesioną główką, czuła się siostrą Roliny.

Ale—było to dobre dziecko; z natury usposobione do kochania, do poświęcania się dla drugich. Gorąca miłość matki dla niej, wcześnie tę czułość rozbudziła. Długo się z nią kryć musiała, i to ją powiększało.

Nieboszczyk pieścił to dziecię ale potajemnie, a tak się obawiał Roliny, iż za życia o przyznaniu jej praw mówić nie śmiał.

Pepi dla uniknienia nieznośnego przez Rolinę prześladowania w domu, oddana była na pensję. Szczęśliwy traf dał jej w naczelniczce zakładu opiekunkę troskliwą, kochającą, która się do sierotki przywiązała i pieściła ją.

W tej atmosferze ciepłej, wśród uścisków i macierzyńskiego czuwania, wychowała się Pepi, na istotę, która ze zgrozą spoglądała dotąd na Rolinę, jak na wyjątkową, nieszczęśliwą kapryśnicę, która kochać nie umiała.

Urodzenie, wychowanie, pierwsze lata w domu spędzone, pobyt na pensji, ukradkowe widywanie się z matką i pułkownikiem—uczyniły ją wrażliwą, rozmarzoną, serdeczną i przywiązującą się do tych co jej najmniejsze okazali współczucie.

O ile Rolina była cała fantazją, i głową, ta cała sercem i uczuciem. Kontrast ich piękności doskonale malował sprzeczność tych dwóch natur, zupełnie różnych. Mogły one pokochać się — lub znienawidzieć.

Są przykłady, że najsprzeczniejsze charaktery, wzajem się dopełniając, pociągają, ale bardzo też często odskakują od siebie te dwie natury, jak dwa prądy przeciwbiegunowe.

Boehmowa siedziała z córką w swoim pokoju i prawie zapomniała o tem że Rolina jest na świecie, tak była zajętą jakiemś Pepi opowiadaniem, gdy z korytarza, wieczorem, dał się słyszeć głos wesoły, jasny, do którego p. Balbina nawykłą nie była.

— Pani Balbino!!

Od bardzo dawna w ten sposób Rolina nie powoływała jej do siebie, zwłaszcza gdy Pepi słyszeć mogła. Sama intonacja zdziwiła powołaną, która siedziała z Pepi na jednej kanapce, obejmując ją za szyję, z rozkoszą słuchając szczebiotania.

To— pani Balbino! głosem takim spokojnym wyrzeczone, w tym domu— teraz— było czemś fenomenalnem—Boehmowa zaledwie uszom wierzyć chciała, lecz pocałowawszy córkę, zerwała się i — wbiegła za powracającą już z podedrzwi do pokoju swego Roliną.

Znalazła ją z twarzą uśmiechniętą, z wejrzeniem śmiałem jakiemś i łagodnem.

Było to cudem, bo w domu nadąsanie pięknej panny było stanem normalnym.

— Jestem — rzekła Boehmowa, ciekawie się jej przypatrując.

— Siadajże, proszę— dodała Rolina — bo, mamy z sobą do pomówienia. Raz musimy otwarcie się porozumieć, położenie nasze określić... i wspólne życie uczynić... choć znośnem.

Rozstać się i dla was i dla mnie byłoby niedogodnem—sądzę, że opuścić mnie nie zechcecie?

Pytanie zdziwiło Boehmowę, popatrzyła na nią.

— Dlaczego mnie o to pytacie?

— Bo, na wszelki wypadek, chcę być pewną przyszłości— mówiła pułkownikówna.— Dałam wam do zrozumienia i—domyślacie się tego sami łatwo—bo wam wiele mówić nie potrzeba, że wychodzę za mąż, za...

— Don Estebana, amerykanina czy hiszpana— dokończyła Boehmowa.

Powinszowałabym wam tego, mimo że mężczyzna nie ładny, gdybyśmy o nim coś więcej wiedzieć mogli nad to, że do europejczyka niepodobny...

— A! a!—rozśmiała się pułkownikówna.—Spuśćcie się na mnie. Znasz mnie, Balbino. Zakochana nie jestem, ani zaślepiona. Idę za niego bo ma miljony, bądź więc pewna że się obrachuję.

Balbina skrzywiła usta, jakby nie zbyt pewną tego była.

— Jest moim narzeczonym — mówiła dalej Rolina—ale ślub musi być odroczony dla papierów których tutuj wymagają, a te trzeba, nie wiem tam zkąd sprowadzać.

ściąganie od nich składek na korzyść sprawy. Każdy członek płacił miesięcznie po 1 franku 15 centymów, z czego 30 centymów szło na utrzymanie komitetu głównego, niewątpliwie ukrywającego się w Paryżu i znającego się na sztuce Brillah Savarin'a, autora teorji, że lepiej się zasługuje ludzkości wynalazca nowej potrawy, niż wynalazca nowej gwiazdy. Natomiast czerwona chorągiew rewolucyjna, znaleziona u jednego z oskarżonych, miała wyhaftowane dla głodnego tłumu kabalistyczne głoski: *L. E. J. F.*, co miało znaczyć: „*Liberté, Egalité, Justice, Fraternité*". I za przyjemność przypatrywania się tym bezmyślnym głoskom, kilkadziesiąt osób siedzi obecnie na ławie oskarżonych w Châlons, pod strasznym zarzutem „wywoływania wojny domowej, morderstwa, pustoszenia i rabunku". Aresztowania zaś coraz szerzej odbywają się po całej Francji.

Nie myślimy bynajmniej czynić zarzutu gabinetowi p. Duclerc'a, że nad wszelkie spodziewanie poczuł w sobie energję odpowiednią doniosłości chwili. Owszem, cieszymy się szczerze, iż w zlepku ministerjum koalicyjnego znalazła się wspólność poczucia niebezpieczeństwa. Montceau les Mines widocznie ślepym losem było wybrane do początkowania w dziele anarchji, za niem miały pójść inne skupienia robotnicze, a wreszcie i sam Paryż, jak to widzimy z wrzenia na przedmieściu św. Antoniego. Skutkiem tego byłaby krwawa wojna od Dunkierki do Marsylji i albo zwycięztwo przyjaciół porządku nad wywrotem, albo wmięszanie się zagranicy. W obu razach, rzeczpospolita, która według sprawiedliwego wyrażenia Thiersa, „najmniej dzieli francuzów," musiałaby ustąpić miejsca bezmyślnemu królestwu mniemanego „Henryka V," lub przewrotnemu królestwu któregoś z Orleanów, których jest zadużo dla jednego tronu. W razie zaś wmięszania się zagranicy dla poskromienia wojny domowej francuskiej i niedopuszczenia zarazy socjalistycznej na resztę lądu stałego, przyszłoby jeszcze nowe rozczłonkowanie Francji przez jej łapczywych sąsiadów, zwłaszcza przez Niemcy i Włochy. Dla jednych „Nanzig" (Nancy), dla drugich „Nizza" (Nice) już mają nawet gotowe patrjotyczne nazwiska.

Tym sposobem nędzne dynamitowe roboty w okręgu górniczym Montceau les Mines wyrastają do znaczenia zagadki, obchodzącej każdego europejczyka.

Przebaczą też nam czytelnicy, że odkładając na później inne pomniejsze sprawy, tej jednej dziś poświęciliśmy nasz przegląd. Każdy to wiedzieć powinien, że jeśli do kogo, to do Francji należeć musi ratowanie historycznej cywilizacji europejskiej od najazdu wewnętrznych hunnów i mongołów.

Q.

W sprawie przemysłu górniczego.

Wiedząc, jak potężną dźwignią przemysłu są wszelkie ulepszenia i rozwój komunikacyj, możnaby przypuszczać, że budowa kolei iwangrodzko-dąbrowskiej otworzy oczy kapitalistom krajowym na olbrzymie bogactwa naszego południa, pobudzi ich do przedsiębiorstw i w rocznikach górnictwa rozpocznie kartę nowej epoki...

Nowa kolej będzie przerzynała najbogatszą okolicę kraju; potrzeba tylko popracować nad skarbami natury, w jej łonie ukrytemi, a drzemiące dziś siły zawrą potężnem życiem zakładów, kopalni i fabryk.

Wszystkie warunki, o jakich tylko pomyśleć można, usprawiedliwiają podobny pogląd — daleki od optymizmu — na przyszłość naszego przemysłu górniczego.

Wysoka wartość materjałów kopalnianych i silnie rozwinięte potrzeby zapewniają produktom własnej ziemi zbyt pewny i korzystny, zresztą zagwarantowany także wysokiem cłem ochronnem; rozwój dróg rozszerzy dotychczasowy promień spożycia artykułów górnictwa, przeniesie je w najbardziej odległe strony kraju i na rynki Cesarstwa, które posiłkują się zagranicznym przemysłem—węglem, cynkiem itd.

Czegóż potrzeba dla osiągnięcia tyle pożądanych rezultatów? Bardzo niewielkiej rzeczy, bo tylko zainteresowania się naszych kapitalistów sprawami przemysłu górniczego. Że przemysł ten rozwinie się, że będzie dawał olbrzymie dochody—o tem nikt nie wątpi, lecz nam chodzi o to, ażeby ten rozwój i ta eksploatacja darów ziemi były dziełem naszem, ażeby owoce przemysłu górniczego należały do nas.

A jednak, pomimo tylu widocznych korzyści, nic jakoś dotąd nie słychać o udziale naszych kapitałów w przedsiębiorstwach górniczych...

Jeszcze w początkach r. b. zwracaliśmy uwagę na nowe pole pracy, otwierające się z chwilą przeprowadzenia kolei. Jednocześnie uderzyły w tę stronę przyszłej działalności przemysłowej niektóre dzienniki, a głównie petersburski korespondent *Gaz. pol.*, p. A. P. W prasie powstało rzetelne zainteresowanie się tą sprawą. *Wszechświat* wydrukował gruntowny artykuł młodego górnika p. Jasińskiego, *Ekonomista* zaś roztrząsał przyszłe drogi górnictwa na podstawie szczegółowych danych statystycznych.

To życie jednak, jakiem zadrgała prasa, nie udzieliło się sferom przemysłowym, nie poruszyło kapitalistów. Dziwna jakaś apatja, chwiejność, brak wiary cechuje całą klasę ludzi zamożnych, rzutkość zaś jest właściwa tym, którzy oprócz rady gruntownej i pracy nic więcej dać nie mogą. Iluż to prawdziwych kapitalistów chętniej lokuje swe kapitały na pewnych hypotekach, lub kupuje domy w mieście, by spokojnie żyć w bezczynności, niż udziela swoich funduszów na cele produkcji krajowej? Prawie wszyscy. To też gdy kapitały nasze lękają się przedsięwzięć przemysłowych, legjon cały zdolnych techników, inżenierów, chemików itd. nie znajduje w kraju zajęcia, marnuje swe siły lub pracuje... dla obcych.

Smutne doprawdy kontrasty!

Jakichże argumentów używać dla przekonania tych wszystkich, pod których adresem słowa te piszemy, iż przemysł górniczy otwiera pole dla przedsiębiorstw najmniej ryzykownych, że zaangażowanym kapitałom zapewnia hojne odsetki?

Odpowiedź smutna, choć prawdziwa na pytanie powyższe wskazuje, że brak nam wykształcenia ekonomicznego i znajomości tych kardynalnych argumentów, jakie dać może tylko szkoła specjalna. My radzibyśmy korzystać tylko z gotowego, lecz sami nie umiemy wynaleźć źródeł krajowego bogactwa. Gdy ujrzymy kogo, co całą ręką czerpie z tych źródeł, wówczas dopiero zdobywamy się na zaproponowanie mu... ustępstwa wygodnej pozycji!

Nie chcemy z góry stawiać smutnych horoskopów, to też nie przesądzamy w tej chwili, o ile nasi kapitaliści skorzystają z otwierających się przed nimi nowych dróg przemysłowych.

Poprzestajemy więc na prostem przypomnieniu, że znaczne kopalnie rządowe cynku w Królestwie mają być wystawione na sprzedaż, o czem już zapadła decyzja specjalnej komisji, wydelegowanej przez ministerjum dóbr państwa, oraz że do licytacji ma stanąć kilku kapitalistów obcych.

Petersburski korespondent *Gaz. pol.* w ostatnim swym liście podaje w tej mierze sporo szczegółów. Podobno kapitaliści ci mają zamiar utworzyć towarzystwo akcyjne w celu nabycia olkuskich rządowych kopalni cynku i kopalni dąbrowskich, będących własnością kompanji francuskiej. Kopalnie te projektowane towarzystwo ma zamiar eksploatować na wielką skalę.

Czyżby w Petersburgu łatwiej można było się przekonać o wartości przemysłu górniczego w kraju naszym, niż w Warszawie?

Zobaczymy, dziś bowiem stanowczego zdania w tej mierze wypowiadać nie możemy.

Pozwalamy sobie tylko wyrazić naszą opinję, że wszystkie posterunki przemysłu górniczego zająć mogą i powinni kapitaliści krajowi.

Wandalin.

Pożary i... papierosy.

(*Art. nad.*)

Wiadomość podaną w nrze 232-im *Kurjera*, o pożarze jakoby we wsi Maliny pod Kutnem, prostujemy w ten sposób, iż nie spaliła się wieś Malina, lecz granicząca z nią wieś Sklęczki.

Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia. Pomiędzy godziną 1-szą a 2-gą w nocy zaczął płonąć stóg słomy stojący poza stodołą, następnie pastwą płomieni stała się stodoła, śpichrz i dach na murowanym budynku inwentarskim. Szkody wynosić mogą około 7,000 rs.

Z powodu tego wypadku zanotować musimy dziwną obojętność i ospałość mieszkańców sąsiednich wiosek i wyższą nad wszelkie pochwały dzielność straży ogniowej ochotniczej kutnowskiej.

Ogień wybuchnął w najgęściej zaludnionej miejscowości kutnowskiego powiatu...

Z tak zwanych „szwedzkich okopów," niewiekiej wyniosłości rękami ludzkiemi usypanej przed wieki i znajdującej się na terytorjum dóbr Sklęcz-

---

Spojrzawszy na Boehmowę, której twarz wyraz szyderski miała—Rolina dodała prędko.

— Nie bój że się o mnie, amerykanin czekać musi, a ja jestem i będę cierpliwą. Tymczasem zaś, bardzo być może iż jego interesa zmuszą zmienić miejsce pobytu... i on żąda, a ja się na to zgadzam, ażebyśmy bliżej siebie byli. Powiem ci otwarcie, trochę go pilnować trzeba, nie chcę, żeby mi się wymknął. Miljony nie spotykają się tak często...

Wypadnie mi jechać—sama nie mogę.

— Tak, to znaczy że mnie potrzebujesz— odparła zimno Boehmowa—rozumiem.

— Nie rozumiesz—wesoło podchwyciła pułkownikówna, wyciągając do niej rękę—nie rozumiesz.

Potrzebuję nietylko ciebie, ale siostry mojej Pepi, której nie myślę chować po kątach i ukrywać.

Uśmiechnęła się patrząc na Balbinę, jaki skutek na niej wywrą te wyrazy. Boehmowa nie mogła ukryć z początku swojej radości, ale natychmiast na myśl jej przyszło, na co to nowe położenie narazić mogło biedne, wątłe, bojaźliwe dziecię.

Uradowała się i zlękła...

— Nie obawiajcie się niczego!—myśl jej odgadując poczęła Rolina.— Byłam dla Pepi niedobrą, do tego się przyznaję, ale gdy raz wola nieboszczyka ojca wskazuje mi siostry obowiązki, spełnić je potrafię.

— Zdaje mi się— wyjąknęła Boehmowa — że cię to chyba wiele kosztować będzie.

— A! nic! nic! — żywo podchwyciła pułkownikówna. — Znasz mnie dobrze boś mnie wychowała; mówiłaś zawsze że ja nie mam serca. Ja go mam, ale nad nim panuje głowa — wola. Co postanowię tego dokonam.

Podała jej rękę.

— A zatem, zawrzyjmy przymierze wiekuiste, zapomnijmy przeszłości.

Zawahawszy się nieco Boehmowa wyciągnęła rękę i odezwała się głosem wzruszonym.

— A! Rolinko moja! na pamięć ojca, na wszystko cię zaklinam, bądź dobrą dla tego biednego dziecka!

— Będę dla niej siostrą! — rzekła wstając Rolina.—Idź, proszę, przygotuj ją. Przyjdę za chwilę ją uścisnąć, niech się to raz skończy, jak powinno.

Podniosła się drżąca i wzruszona Boehmowa i wyszła tak jeszcze przejęta tem co ją spotkało, że przemówić do Pepi nie umiała. Chwyciła ją w objęcia i łkając ściskać zaczęła. Dziewczę się przestraszyło.

— Pepi moja, Pepi — zaczęła bełkocąc niewyraźnie. — Nadeszła wielka dla nas chwila. Rolinę ruszyło sumienie, chce cię jako siostrę uścisnąć, chce być dla ciebie siostrą!!

Dziewczę zdumione nie zrozumiało z początku. Zdawało się jej to prawie niepodobieństwem; ale matka powtórzyła jej to, potwierdziła przyniesioną nowinę.

Rumieniec wystąpił na twarz Pepi, złożyła ręce, podniosła się z okrzykiem, z radości, niewymowną, wyrwała matce, wybiegła z pokoju, i wprost wpadłszy do sypialni Roliny, rzuciła się jej na szyję rozpłakana, potem za kolana ją ściskać.

Nawet ostygłej, marmurowej Rolinie, serce uderzyło. Uścisk ten tak gorący przejął ją.

W milczeniu ucałowała dziewczę i przycisnęła do siebie.

— Zapomnijmy przeszłości—szepnęła—będę dla ciebie starszą siostrą, dobrą siostrą. Postaram się, abyś kochać mnie mogła.

Niespokojna Boehmowa, która w ślad za córką podążyła, przyszła aby być świadkiem pojednania.

Wkrótce po tem chwilowem wzruszeniu, całkiem już będąc panią siebie, Rolina umiała w tę pierwszą chwilę wlać ze swej strony tyle czułości—ściśle wymierzonej wedle potrzeby, że Pepi oczarowała.

Była razem poważną i serdeczną.

Z niechęci dla niej dziewczę przeszło w zachwyt i uwielbienie.

Jedynem jej pragnieniem teraz było stać się tak dobrą, potulną, posłuszną, aby starsza siostra nigdy nie pożałowała uczynionej ofiary.

Wieczór zszedł na poznawaniu się wzajemnem, a Pepi poszła dnia tego spać tak rozmarzona i szczęśliwa, jak może nigdy w życiu nie była.

Boehmowa wdzięczna również, rozczulona, była pomimo to smutną i zamyśloną. Znała nadto dobrze swą wychowanicę, aby ten jej heroizm czemu innemu jak własnemu interesowi przypisać mogła. Zawsze jednak i one coś na tem zyskiwały — a zgoda i pokój były rzeczą tak słodką!

Rolina zostawszy sama zadumała się także, ale na nowo rozbierając co uczyniła, oceniła swe postępowanie jako rozumne. Inaczej nie wypadało zrobić.

Nazajutrz przybywający amerykanin, osłupiał niemal znajdując w salonie piękną, młodziutką panienkę, którą mu Rolina zaprezentowała jako swą przyrodnią siostrę. Może niekoniecznie rad jej był, bo świadek ten w salonie, nie dozwalał mu być tak poufałym jak chciał. Ale Pepi zaledwie słów kilka powiedziawszy, a zarumieniwszy się za każdem z nich, wyszła wkrótce i samych ich zostawiła... Widywała ona zdaleka amerykanina, teraz zbliska mu się przypatrzywszy, matce szepnęła na ucho.

— A! mamuniu! jakiż on okropny... ten przyszły szwagier!

Boehmowa się rozśmiała tylko...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

ki, prócz powiatowego miasta Kutna, naliczyć można w półmilowym promieniu *dwadzieścia* mniejszych i większych wiosek w dolinie rzeczki Ochni rozrzuconych lub do szosy kaliskiej i kolei bydgoskiej przysuniętych.

W tym ludnym i zamożnym zakątku naszego kraju wysoka stosunkowo kultura ziemi widocznie w parze nie idzie z kulturą ludzi. Rozpleniło się tu brzydkie zielsko egoizmu. Prócz jednego z sąsiadów, który przybył z ludźmi i pomocą, prócz sikawki z fabryki cukru w Sójkach, wspomnionej straży ochotniczej i straży ziemskiej, nie było nikogo z pobliskich wiosek, tak bliskich, że, jak to mówią, kamieniemby dorzucił. Byli jeszcze u ognia niektórzy mieszkańcy Kutna, był jakiś wojskowy, dzielnie i z narażeniem życia niosący ratunek, byli ludzie różnych stanów, wyznań i narodowości, śpieszący z pomocą w imię zasady miłości bliźniego, tylko prawowierni sąsiedzi ziemianie spali twardym snem ludzi o lekkich sumieniach i nie dali się zbudzić!

Srożącemu się pożarowi towarzyszył ostry wiatr wschodni a nad ranem spadł obfity śnieg, który jednostajnym zimowym całunem pokrył dogorywające szczątki spalonych budowli i znaczne bardzo przestrzenie niewykopanych jeszcze buraków cukrowych i ziemniaków; obsypał także powracających poczciwych strażaków, których ogrzewały chyba nie lekkie mundurowe bluzy, lecz ten szlachetny zapał, towarzyszący spełnieniu dobrego czynu...

Przy świetle łuny tego pożaru chcielibyśmy jedną jeszcze rzecz rozjaśnić.

Ogień powstał z podpalenia. Być może; mógł powstać jednak i z nieostrożności. Czyż przy rozpowszechnionem tyle noszeniu po kieszonkach zapałek i papierosów przez wiejskich niedorostków, o zapruszenie ognia tak trudno?

Dziś gospodarze wiejscy całą otuchę w swej pracy, całą nadzieję, że owoce ich starań i zabiegów prędzej lub później z dymem nie ulecą, czerpią w towarzystwach ubezpieczeń. Własny ich dozór nie wystarcza, pomoc ze strony policji i sądów niewielka. Słyszymy ciągle o podpaleniach, lecz kto o wykrytym podpalaczu zasłyszy?

To pewna jednak, że mamy dwa sezony pożarów: letni i zimowy. W letnim, gdy suche gąty na dachach, palą się miasta; w zimowym, gdy pełne stodoły, palą się folwarki. Taka choroba chroniczna w społeczeństwie bardzo niezasobnem w wszelkiego rodzaju dorobek—jest groźna.

Należałoby wszelkiemi środkami przeciwdziałać tej niemocy. Tymczasem, cóż się u nas w tym celu przedsiębierze? Oto w niektórych kasach powiatowych nie przyjmą opłaty za patent szynkarski, jeżeli szynkarz współcześnie nie wykupi świadectwa na sprzedaż tytuniu i papierosów. Interesant się broni a przynajmniej bronił początkowo, że papierosów w karczmie niema dla kogo trzymać, że ich nie kupują, że on w to pieniędzy wkładać nie chce. Powiadają mu: nas to mało obchodzi, opłacić musisz. Płaci więc a nie chcąc płacić napróżno, kupuje w mieście pudełko papierosów, kupuje kilka paczek najordynarniejszego tytoniu, a następnie zachęca jak może swoich gości, by się świadectw wykupione opłaciło i nowy towar odchodził. To drogą z karczem wytworzyły się ogniska rozpowszechniające pomiędzy wiejską młodzieżą palenie tytoniu. Po karczmach zaopatrują się w owe nieszczęsne *papirusy* niedorostki wiejskie, sypiające po dworskich budynkach wśród słomy i zapruszające tam ogień, który świeci potem łuną pożaru.

A teraz niech nam wolno będzie zapytać panów poborców opłat skarbowych, o co im właściwie chodzi? Przecież nie o zdrowie publiczne, bo dowiedzioną jest rzeczą, że użycie tytoniu i jeszcze w tej formie szkodliwie oddziaływa na młody organizm. Nie o bogactwo krajowe, bo mnożące się z każdym rokiem pożary, mienie publiczne uszczuplają. Nie o finanse państwowe chyba: bo tylko zdrowa i zasobna ludność dostarcza skarbowi dobrych i pewnych płatników. O co im więc idzie, niech nam nareszcie powiedzą i niech ta ciemna i napozór drobna kwestja wyświetli się przy jasnej i wielkiej łunie tego nowego pożaru.

Zdaje mi się, że pewne w tym względzie wyjaśnienie leży w interesie tak dobrze mieszkańców prowincjonalnych, jakoteż i władz centralnych.

W. St.

Projekt p. Wesołowskiego.

Telegram wczorajszy z Petersburga, podający wiadomość zaczerpniętą z *Kraju* o projektach p. Feliksa Wesołowskiego na teatra warszawskie, dowodzi, że zawsze i wszędzie *l'appétit vient en mangeant.*

Jeszcze interes „Wesołowski-Teksel“, nie zdołał utrwalić się w Petersburgu, a już *reflektuje* na Warszawę.

Może to właśnie dlatego, że widoki powodzenia nad Newą, jak nas dochodzą wieści nie zabarwione reklamą, nie są świetne, powstała myśl połączenia tamtejszej entrepryzy z przedsiębiorstwem nad Wisłą i wyłatania jednej kieszeni drugą.

Nie wiemy—dość, że p. Wesołowski wyraża w podaniu do rządu skromne życzenie wzięcia naszych teatrów w dzierżawę na lat 30, za opłatą 30,000 rs. rocznie i zrzeka się przytem wspaniałomyślnie subwencji, wynoszącej takąż samą sumę.

Nie dyskutujemy w tej chwili niedorzeczności warunków tej propozycji, która, gdyby była przyjętą, oddałaby dzierżawcy za śmieszny czynsz, miljonowy do rozporządzenia majątek, zapytujemy tylko: *quo titulo* występuje pan Wesołowski — jakie ma do tego kwalifikacje?

Czy wielkie kapitały, dające gwarancje podołania kosztom tak wielkiego przedsiębiorstwa?

Co do tego mamy pewne wątpliwości, i nie zapomnieliśmy jeszcze listów pisanych przez p. Wesołowskiego do tutejszych bankierów o pożyczkę 5,000 rs. *na rozpłaty* na rozpoczęcie entrepryzy petersburskiej.

Więc może petenta zaleca uzdolnienie artystyczne, talent do kierownictwa nie ustępujący talentom Bogusławskich, Osińskich, Dmuszewskich, Jasińskich, którzy scenie polskiej świetność jej zapewnili.

W takim razie dlaczegóż, fundując poczynający się teatrzyk, musiał się uciec do pomocy ogródkowego praktyka, który u nas Talji i Melpomenie kazał piwo w kufelkach roznosić?

Najprawdopodobniej ani jedno ani drugie, tylko za p. Wesołowskim stoi kto inny.

Kto?

Pole do przypuszczeń otwarte — a z pomiędzy mnóstwa hypotez jedna nastręcza się natarczywie: że w tej chwili w Petersburgu wieńczą swoje dzieło te same ręce, które je w Warszawie rozpoczęły i z wielką konsekwencją prowadziły.

Naprzód zrujnowanie teatru rządowego, potem objęcie go w posiadanie prywatne—cały program, który w pierwszej połowie, niestety, spełnił się co do joty.

Czy spełni się w drugiej?

Bardzo wątpimy.

Mimo wszelkie zapewnienia tych szczególniej, którzy sobie tego życzą, nie rozumiejąc lub nie chcąc rozumieć, że pragną klęski sceny naszej, rząd, o ile nam wiadomo, nie ma bynajmniej zamiaru oddawać teatrów warszawskich w ręce prywatne.

Jestto zresztą manipulacja, która tylko nieobeznanym z rzeczą może się wydać tak łatwą do przeprowadzenia; przejście teatrów o tak nieokreślonym charakterze jak nasze, z administracji rządowej w prywatną, pociąga za sobą mnóstwo kwestyj prawnych i finansowych, które na uregulowanie i rozstrzygnięcie lat całych potrzebują.

Przez ten czas przy energji nowego zarządu, przy dobrej woli wszystkich zagrożonych eksploatacją prywatnej antrepryzy, teatr nasz dźwignie się z nad przepaści, do której go systematycznie spychano.

Dlatego też z niecierpliwością oczekujemy zatwierdzenia nominacji na prezesa senatora Gudowskiego, którego talenta administracyjne dają rękojmię powrotu w teatrze ładu, karności, oszczędności i przezornego gospodarstwa.

Nominacja ta zakończy stan tymczasowości trwający nie od paru miesięcy ale od lat kilku i odejmie odwagę tak różnym *słomianym ludziom* jak i tym, którzy się nimi posługują do występowania z projektami świetnemi dla ich kieszeni, ale zgubnemi dla sceny warszawskiej.

Echa z wystawy elektro-technicznej.

III.

ZASTOSOWANIE LAMP.

A zatem lampy inkandescyjne (żarzące się) mają pierwszeństwo przed łukowemi,— wnieść może nie jeden z czytelników z artykułu poprzedzającego.

Bynajmniej — zależy to od celu, do jakiego chcemy użyć światła elektrycznego.

Lampa łukowa i lampa inkandescyjna są to dwa przedmioty gatunkowo różne, jakkolwiek jeden powstał z drugiego; chociaż może doskonałość lampy inkandescyjnej dalej posuniętą została, jednakże i łukowa nie wyjdzie z użycia i tem większe będzie miała zastosowanie, im bardziej opanowane zostaną niedogodności, jakiemi się teraz odznacza.

Lampa inkandescyjna doskonała jest do oświetlania sal, domów prywatnych, kantorów, teatrów, niektórych warsztatów, może i ulic, w ogóle wszelkich przestrzeni, gdzie światło powinno być rozdzielone na małe ogniska, gdzie zbyt rażący blask i silny cień łuku Volty stanowią niedogodność. Ale do latarni morskiej, gdzie chodzi o jaknajsilniejsze światło, ale dla marynarki wojennej, ale dla celów oblężniczych, do wywoływania silnych efektów teatralnych, może nawet do niektórych robót inżenierskich na wielką skalę, w ogóle dla wszelkich celów wymagających potężnego natężenia światła, odpowiedniejszem jest bez wątpienia światło łukowe. Rzecz stwierdzona.

Na wystawie monachijskiej jest kilka lamp łukowych nowego systemu; dwie z nich Krziżeka i Schukerta wywołują powszechne pochwały.

W dziale lamp inkandescyjnych blednie wszystko wobec ilości światła, które rozlewa „czarodziej z Menlo-Parku“ Edison. O lampach jego, z któremi dokonywają się próby w Warszawie, blisko nas, gdyż... w lokalach naszej drukarni, damy oddzielne sprawozdanie z własnej obserwacji. Dziś ograniczymy się na wiadomościach o dziale jego na wystawie.

Światło Edisona błyszczało przedewszystkiem na Arcisstrasse w Monachjum—a oto co pisze o niem jeden ze sprawozdawców.

„Ulica Arcisstrasse została w mgnieniu oka zamieniona na morze światła. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zapłonęły wszystkie lampy na całej ulicy, ciągnącej się do pałacu wystawy, co niemało zdumiało prostaków, nie widzących nikogo zapalającego lampy. Ulice otaczające pogrążyły się nagle w cień silny, gdy tymczasem Arcisstrasse zachowała sobie na ten wieczór niejako „cząstkę dnia.“ Przy niektórych domach paliły się jak zwykle latarnie gazowe, a ich żółte, niespokojnie migające płomyki, rzucały cień wśród potoku światła elektrycznego. Na dawniejszych słupach gazowych ulicy umieszczono piękne wazony szklanne, nakryte z góry płaskim, białym, emaljowanym ekranem, który odbijał światło ku dołowi. Od tego ekranu zwieszały się trzy inkandescyjne lampy Edisona do wnętrza wazonu. Ich światło spokojne, jednostajne pozwalało czytać gazety i rękopismy o piętnaście kroków od latarni. Jakkolwiek światło jest odrzucane ku dołowi, jednakże pewna jego ilość pada na domy i nadaje oświetleniu ulicy efekt dotychczas nieznany. Ozdoby architektoniczne i barwy występują żywiej i pełniej. Ulica nie jest już wieczorem ponurem nagromadzeniem domów, wywiera ona całkowite swe wrażenie architektoniczne. Poprostu światło elektryczne jest niejako surogatem dnia.“

Zobaczymy niezadługo w Warszawie, o ile ten entuzjazm jest uzasadnionym...

Oprócz ulicy oświecił Edison swemi lampami restaurację wystawy, bibljotekę, wystawę sztuki zastosowanej do przemysłu, oraz... teatr.

Początek próby oświetlenia sceny nie udał się. Sprawdziło się tu zdanie Krasickiego: „gdzie nadto przygotowań, tam nic z djalogu“... Licznie zebrani w teatrze dyrektorowie niemieckich teatrów podczas doświadczenia poczęli wzruszać ramionami.

Dawano balet. Czy to dla efektu, czy dla chwycenia za jednym zamachem kilku srok za ogon, czy dla obu tych przyczyn razem, użyto jednocześnie lamp Edisona i Schukerta. Skutek tego był taki, że jedne drugim przeszkadzały, i nie można było osiągnąć pożądanego efektu...

Po podniesieniu kurtyny scena powinna była być ciemną, a więc miejsce przeznaczone dla widzów przyciemnionem. Lampy Edisona zrobiły swoje, przygasły, ale zawieszona u sufitu lampa Schukerta psuła swym jaskrawym blaskiem wrażenie. Podobnież gdy po nocy następował brzask i dzień, lampy Edisona rozwidniały się stopniowo, i jak powiadają efekt byłby zupełnym, gdyby się tu nagle nie wtrąciła lampa Schukerta ze swem natarczywem biało-niebieskawem, syczącem światłem.

Również niezupełnie się udał jeden ze świetnych pomysłów z powodu złego wykonania. Był to wypadek zabawny, a mógł być smutnym... Na ciemną scenę wystąpiła „Królowa nocy.“ Na głowie jej świeciła korona złożona... z rózg Geislera. Kto widział te rurki, te fantastyczne i drżące smugi światła, kto widział te barwy urocze i delikatne blaski, jakby nie z tego świata pochodzące, zrozumie, jak właściwem jest światło Geislera do czarodziejskich efektów. Ale przewodniki nie były dość okręcone bawełną i zetknęły się z ciałem czarującej „Królowej nocy,“ która pomimo swego wysokiego położenia musiała wydać krzyk boleści, jak gdyby prosta jakaś śmiertelniczka... Przykład tej pierwszej baletniczej ofiary elektryczności nauczy ostrożności mechaników teatralnych, a rózgi Geislera w koronach „królowych nocy“ zyskają sobie z pewnością prawo obywatelstwa.

Wszystko to nie zniechęciło jednak ani wystawców, ani widzów; usunięto potem światło Schukerta i grano przy samych lampach Edisona.

Próba miała się wtedy udać wybornie.

B. R.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Budżet ministerjum spraw wewnętrznych na rok 1883-ci podaje rozchody na rs. 43,637,626, t. j. więcej o rs. 1,244,123 niż na rok bieżący. Zwiększenie wydatków objaśnia się tem, iż na rok przyszły na wydatki więzienne asygnowano o rs. 1,034,357, na cele wojskowe w Królestwie Polskiem o rs. 559,818. na utrzymanie instytucyj policyjnych o rs. 343,939, na utrzymanie lokalnych zarządów o rs. 339,205, na sprawy lekarskie, weterynarskie i kwarantanowe o rs. 116,527 więcej niż na rok 1882 gi. Natomiast kredyty na zapomogę miast, osób prywatnych, rozmaitych instytucyj zmniejszono w porównaniu z rokiem bieżącym o rs. 758,104, na budowę cerkwi o rs. 356,418, na utrzymanie jenerał-gubernatorów, gubernatorów, naczelników miast, oberpolicmajstrów w stolicach i gubernjalnych marszałków szlachty w prowincjach zachodnich o rs. 61,568.

= Z okoliczności zamierzonej organizacji straży pogranicznej zebrane zostały dane urzędowe, wykazujące ciągły wrost przytrzymywanych corocznie przemycanych towarów na drodze morskiej i lądowej granic Rosji europejskiej. I tak w roku 1876 wykryto 19,091 kontraband na sumę rs. 247,494 kop. 33, w 1877 r. — 19,159 na rs. 257,996 kop. 41, w 1878 r. — 21,794 na rs. 326,050 kop. 33 i w 1879 r. — 22,956 na rs. 397,801 kop. 66½. Podobneż zwiększenie stwierdzono i w następnych latach. Przemytnictwo rozwinęło się silniej od czasu wprowadzenia opłaty cła złotem.

= *Warszawskiemu Dniew.* donoszą z Petersburga, iż ministerjum skarbu uznało za pożyteczne przy likwidacji zbankrutowanych banków utworzyć komisję, w skład której wejdą członkowie ministerjum sprawiedliwości, skarbu i przedstawiciele akcjonarjuszów.

= *Nowosti* donoszą, iż wpływy z opłat za protestowanie weksli zamierzono wprost odsyłać komisarzom sądowym; dochodzeniu sądów podlegać będą sprawy o sfałszowanie podpisu jedynie na żądanie dłużnika.

= Ministerjum sprawiedliwości zamierza przedsięwziąć środki, mające na celu zabezpieczenie lokali sądów pokoju od pożarów; między innemi postanowiono wezwać właścicieli domów, w których mieszczą się sądy pokoju, ażeby ci nie wynajmowali swych lokalów na składy, sklepy itp. zakłady handlowe z łatwo zapalnemi materjałami.

= W departamencie podatków pośrednich podjęto kwestję zmiany nowej formy banderoli tytoniowych.

= *Now. wrem.* donosi, iż komitet wyższych, tak zwanych bestużewskich kursów dla kobiet powziął zamiar połączenia kursów tych z lekarskiemi, aby w ten sposób zabezpieczyć dalsze istnienie tych ostatnich.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 8-go do 14-go października r. b. Urodziło się: chłopców 113, dziewcząt 94, razem 207 (mniej o 35 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 16, dziewcząt 18, razem 34 (mniej o 2 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków było 8 (chłopców 6, dziewcząt 2). Co do religji: katolickiej 160, prawosławnej 7, ewangielicko-augsburskiej 16, ewangielicko-reformowanej 5, wyznania mojżeszowego 53. Zmarło zaś: mężczyzn 144, kobiet 96, razem 240 (mniej o 4 niż w tygodniu upłynionym). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 7, kobiet 2, razem 9 osób. Dzieci do lat pięciu zmarło 137. Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—55, najmniej w cyrkule X—14. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc 48, nieżyt kiszek 45, błonica i dławiec 25, ospa 12, tyfus brzuszny 12, suchoty płuc 8, uwiąd schyłkowy 8, płonica (szkarlatyna) 7, choroby organiczne serca 4. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz (u mężczyzny). Samobójstwo raz (u mężczyzny) i zabójstwo raz (mężczyzna). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 96 (więcej o 18 niż w tygodniu ubiegłym), mianowicie: w kościele katolickim 70, prawosławnym 1, ewangielicko-augsburskim 8, wyznania mojżeszowego 17.

= W ciągu tygodnia od 8-go do 14-go października dostawiono na targ prazki w ogóle 2,123 sztuk bydła (więcej o 519 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,888, krów 56; bydła miejscowego: wołów 35, krów 144. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim wołów 1,583, krów 49; na prowincję wołów 305, krów 7. Z bydła miejscowego sprzedano na prowincję: wołów 32, krów 51. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego wołów 3, krów 15. Krów dojnych było 78 (więcej o 65 niż w tygodniu upłynionym). Przypędzono wieprzów 3,200 (więcej o 700 niż w tygodniu poprzednim), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 1,300, cieląt 380 (więcej o 60 niż w tygodniu ubiegłym), owiec 2,200 (więcej o 200 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 2,957 pudów; wieprzowego 106, baraniego 923, cielęcego 27, razem 4,013 pudów (mniej o 506 niż w tygodniu upłynionym). Mięso wołowe płacono po kop. 14, cielęce po kop. 17½ (drożej o ½ kop. niż w tygodniu poprzednim), wieprzowe po kop. 16½, baranie po kop. 12. Funt chleba razowego kosztował 3 kop., pytlowego 4¼ kop. (taniej o ½ kop.), bułek zwyczajnych 7 kop., lepszych 8½ kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 16 (taniej o kop. 50 niż w tygodniu upłynionym), miękkiego po rs. 14 (taniej o kop. 50). Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 62½ i rs. 1 kop. 50.

= Wedle istniejących przepisów, chorzy leczeni w szpitalach na koszt stowarzyszeń cechowych rzemieślniczych winni być przyjmowani do takowych jedynie na podstawie kwalifikacyj przez też stowarzyszenia udzielonych. Wyjątek w tej mierze stanowią tylko wypadki nadzwyczajne, nagłej potrzeby. Ze względu, iż przepis ten często nie jest zachowywany, władza policyjna zaleciła służbie policyjnej ścisłe stosowanie i wykonywanie takowego.

= Dwóch majstrów szewckich, pp. Obłąkowski i Puchalski, otrzymali od p. prezydenta upoważnienie, celem zwiedzenia wszystkich warsztatów szewckich w Warszawie i złożenia dokładnego sprawozdania o losie terminatorów.

= Ks. Marcelli Karpiński, wikarjusz parafji Przemienienia Pańskiego, przeniesiony został na takież stanowisko do parafji św. Krzyża; miejsce zaś jego objął ks. Karol Czajkowski, dotychczasowy wikarjusz parafji św. Antoniego.

= Ks. Marcin Pietrzniakowski, który przez lat 45 pełnił trudne obowiązki pasterza parafji Dąbrowa, w dekanacie opoczyńskim, zmarł w Piotrkowie, przeżywszy lat 82, z tych 58 w kapłaństwie.

= P. Józef Sporny, znany w szerokich kołach naszego miasta inżenier, wyjechał na czas dłuższy do Belgji, Francji i Hollandji.

= Z teatru i muzyki.

* Dziś w teatrze wielkim daną będzie po raz pierwszy w tym sezonie „Lunatyczka“ Belliniego z panią Varesi oraz pp. Marinim i Seydemanem.

* Przedstawienia opery włoskiej trwać będą do dnia 15-go listopada.

Oprócz „Purytanów“ wystawiony będzie jeszcze „Don Pasquale“ z p. Verger w partji tytułowej.

* Na scenie rozmaitości robiono jeneralną próbę z „Pięknej“ Wł. Okońskiego.

* W teatrzyku małym odbyła się dziś próba czytana z czteroaktowej komedji Mosera „Spirytyści“.

* Jutrzejszy wieczór Towarzystwa muzycznego zaleca się wyborowym programem.

Przyjmują w nim udział między innemi pani Brajninowa, angażowana w tych dniach do opery medjolańskiej, oraz pp. Barcewicz i Michałowski.

P. Brajninowa wykona arję z „Herodjady“ Masseneta wedle wskazówek samego autora, pp. Barcewicz i Michałowski kilka nieznanych kompozycyj, w rzędzie tych zaś duety Kotka, obecnie profesora w Berlinie.

* Ukazała się na półkach księgarskich kompozycja p. Leokadji Myszyńskiej, pieśń do słów autora włoskiego: *Perchè?*

Grono znawców pochlebne wyraziło zdanie o tej nowej pracy młodej kompozytorki.

* Estradę Doliny szwajcarskiej zająć ma podobno wyborowa kapela.

Nowy dzierżawca lokalu nosi się z planem urządzenia całego szeregu koncertów nie tuzinkowej wartości.

Zobaczymy co się ostanie z tych zamysłów.

= Plagjacik.

W świeżo wydanym pod redakcją pana G. „Kalendarzu domowo-gospodarskim“ na rok przyszły znajdujemy wiersz pt. „Dola“, podcyfrowany zaciekawiającym pseudonimem „Iks“, „ofiarowany strapionym rodzicom nieodżałowanej Janinki.“

Wiersz ten słowo w słowo znajduje się w drugim zeszycie poezyj Czesława.

Pan „Iks“ na zmiany w treści zdobyć się nie mógł, ale za to między wierszami ustawił bardzo misternie pięć szeregów kropek i dwa szeregi kresek.

Niema co mówić uczciwie!...

= Nana w... Warszawie.

Dziś na rogach ulic pojawił się afisz głoszący *urbi et orbi*, iż osławione płótno p. Marcelego Suchorowskiego „Nana“ pojawi się w Warszawie na czas krótki „z powodu wysyłki do Paryża“.

Co zacz jest impresario „Nany“ afisze nie mówią.

Czyżby się żenował?

= Jubileusz.

W dniu wczorajszym instytut głuchoniemych i ociemniałych obchodził 65 letnią rocznicę swego założenia.

Obchód ten rozpoczął się o godzinie 4 tej po obiedzie w gmachu instytucji.

Brali w nim udział wszyscy członkowie zakładu, personel profesorski i delegaci magistratu.

Uczta trwała do 9-ej wieczorem, zakończona ochoczą zabawą i tańcami uczącej się młodzieży płci obojga.

Podczas biesiady pierwszy toast wniósł ks. Jagodziński na cześć dyrektora p. Papłońskiego, który już od lat 15 zajmując przewodnie w zakładzie stanowisko, niezmordowaną i umiejętną pracą przyczynił się do rozwoju instytutu.

Odczytano też depeszę instytutu głuchoniemych we Lwowie, zasyłającą serdeczne życzenia naszemu zakładowi.

= Dar pamiątkowy.

W końcu września r. b. przypadała uroczystość srebrnego wesela właściciela Guzowa, p. Feliksa Sobańskiego.

Jak wiadomo, p. S., troskliwy o dobro tak administracji swych rozległych dóbr, jakoteż i włościan, zaprowadził w Guzowie rozmaite ulepszenia i udogodnienia, mające na celu podniesienie moralnego i materjalnego poziomu.

Chcąc okazać wdzięczność swą za obywatelską działalność właściciela, administracja i włościanie ofiarowali panu S. ze składek między sobą zebranych bardzo piękny upominek pamiątkowy.

Jest to na okazałym postumencie przyozdobionym odpowiedniemi emblematami i napisami grupa przedstawiająca dwoje włościan: chłopek z kosą w ręku obejmuje wpół dzieweczkę, trzymającą sierp i snop zboża.

Grupa i podstawa z szczerego srebra i wykonaną została według modelu p. Kryńskiego.

Stanowi ona prawdziwie artystyczne dzieło, zasługujące na reprodukcję, o którą powinny się postarać nasze ilustracje.

= Próby.

Zajmujących się sprawą oświetlenia elektrycznego uwiadamiamy, iż lokal naszej drukarni i administracji oświetlony został lampionami Edisona.

Próby potrwają dni kilka w godzinach od 6 do 7 wieczorem.

= Gmach pocztowy.

Ukończone już zostały roboty restauracyjne w budynku warszawskiej poczty.

Wewnątrz wszystkie biura przerobiono i odnowiono, z zastosowaniem pewnych udogodnień dla publiczności.

Ekspedycja gazet, w nowem pomieszczeniu, przedstawia więcej korzyści zarówno dla urzędników, jak i dla interesantów.

Przyjmowanie i wydawanie posyłek wartościowych uskutecznia się teraz na rogu placu Wareckiego i ulicy Świętokrzyskiej, naprzeciw szpitala Dzieciątka Jezus.

= Laboratorjum hygjeniczne.

W uniwersytecie warszawskim urządzona została pracownia hygjeniczna, na którą z funduszów uniwersyteckich wydatkowano rs. 1500.

Na pomieszczenie pracowni przeznaczono lokal w gmachu, w którym znajduje się kancelarja rady uniwersyteckiej i sala aktowa.

Kierunek tego laboratorjum objął nowo-mianowany profesor Skworcow.

= Nowa apteka.

Miejscowości podmiejskie Warszawy, coraz więcej się zaludniając, przybierają pozór miasteczek, a co za tem idzie, i ich potrzeby.

Do rzędu ich należy niezawodnie i Szmulowizna, za Pragą, gdzie w tych dniach otwartą została nowa apteka, czyniąca zadość wymaganiom licznych mieszkańców.

= Spólnemi siłami.

W Warszawie istnieją, oprócz sklepów Merkurego, dwa sklepy spożywcze kolei nadwiślańskiej, jeden kolei terespolskiej i dwa przy fabrykach Lilpopa, Raua i Lewenszteina.

Zarządy tych wszystkich pięciu sklepów, których obrót roczny dochodzi już do 400,000 rs., postanowiły w przyszłości dokonywać wszystkich zakupów wspólnemi siłami, co niezawodnie wpłynie na obniżkę cen sprowadzanych w większej ilości towarów.

= Nowe przedsiębiorstwo.

W Warszawie powstać ma sklep dla wyprzedaży ptaków zagranicznych, oraz małp...

Stronę praktyczną przedsiębiorstwa stanowi to, iż w sklepie tym uwzględniać będą też poprawne rasy drobiu.

= Spostrzeżenie.

Widzieliśmy broszurkę wydaną niedawno w Belgji, a obejmującą statystykę wypadków na kolejach i tramwajach.

Autor zwraca uwagę, iż przyczyna większości nieszczęść leży w zbyt wysoko umieszczonym stopniu wchodowym.

W Wiedniu, z powodu niskiego schodku, najmniej było wypadków.

Zwracamy na tę okoliczność uwagę odnośnych zarządów.

= Chrzest.

W kościele parafjalnym św. Antoniego odbył się w tych dniach obrzęd chrztu 22-letniego izraelity Morducha Neustadta.

Sakramentu chrztu udzielił neoficie ks. Karol Szmidel, wikarjusz miejscowy i nadał mu imię Adolf.

Rodzicami chrzestnymi byli ks. Witold Cz., wikarjusz kościoła archikatedralnego, i p. Jadwiga Z.

= Oszust.

Znów po domach przechadza się samozwaniec jakiś, mieniący się radcą B. z Płocka i zbiera grosiwo pod pozorem, iż go okradziono.

Ostrzegamy łatwowiernych.

= Zagorzenie.

Wczoraj w jednem z mieszkań domu nr 7 przy ulicy Senatorskiej, z powodu zbyt wcześnie zamkniętego pieca, zagorzały dwie osoby Jan i Karolina G.

Przywołany lekarz zdołał uratować obojga.

Niebezpieczeństwo jednak przynajmniej dla pani G. nie minęło.

= Nagła śmierć.

Przy ulicy Śliskiej pod nr. 1 zmarł nagle stolarz Piotr D., lat 46 liczący.

Przyczyna śmierci nieznana.

= Pożar.

W dniu wczorajszym, o godzinie wpół do 6-tej po południu, w domu pod nr. 1 na rogu ulic Ptasiej i Przechodniej, w sklepie Herslendera z lampami naftowemi i składowemi ich częściami, wskutek nieostrożności sklepowego, wynikł pożar.

Na miejsce pożaru przybyły dwa oddziały straży ogniowej: mirowski i ratuszowy.

Pomoc niósł oddział mirowski, ratuszowy zaś odesłano do koszar, jako zbyteczny.

Znajdujące się w sklepie lampy, szkła, klosze i inne metalowe przybory zostały zniszczone.

Spaliły się również półki drewniane i przepalił się sufit pierwszego piętr..

Szkody spowodowane pożarem podają poszkodowani: właściciel domu rs. 600, właściciel składu lamp rs. 3,000 i składu win rs. 1,700.

Skład z lampami był asekurowany.

= Restauracja kościoła.

Odbudowa spalonego w r. z. kościoła w Chełmcach pod Kaliszem szybko posuwa się naprzód.

Miejscowi włościanie dają dobry przykład zbiorowej pomocy na cele ogólnej potrzeby, chętnie wnosząc składki i zwożąc potrzebne materjały budowlane.

Zapewne też nowy kościół zostanie już w roku przyszłym otwarty do użytku parafjan.

= Obfity urodzaj.

Buraki obrodziły się niezwykle w łęczyckiem.

Zbiór z morga dosięga do 210 korcy, co nie zdarzyło się już od lat kilkunastu.

= Z kolonizacji niemieckiej.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na zwiększony ruch emigracyjny kolonistów niemieckich z kraju naszego do Cesarstwa.

Ruch ten jest faktem i najbardziej dostrzegać się daje w gubernjach płockiej i kaliskiej.

Brak nam tylko szczegółowej statystyki, któraby ściśle zakreślała granice emigracji, a więc jej siłę.

To też chętnie notujemy i notować zamyślamy każdy szczegół, jaki nosić będzie charakter urzędowy.

Świeżo dowiadujemy się, że w 1881 r. przesiedliło się z gubernji płockiej do Cesarstwa, a głównie do gubernji wołyńskiej, ogółem 541 kolonistów, w tej liczbie 284 mężczyzn.

W tymże czasie osiedliło się w tej gubernji 89 cudzoziemców, z których 57 przyjęło poddaństwo krajowe.

Porównywając te cyfry, widzimy, iż w gubernji płockiej ubyło 452 niemców.

= Bogata skrzynka.

Jednemu z drobnych gospodarzy-włościan we wsi Czarnej, w kieleckiem, skradziono z komory małą drewnianą skrzynkę.

Zgadnijcie co w niej znaleziono?

Oto 10 półimperjałów złotych, 18 rubli srebrnych, 5 pięciozłotówek, 20 sztuk monety piętnasto i dwudziestokopiejkowej, 11 rubli biletami kredytowemi i korale wartości 46 rs.

Ładny zbiór, świadczący o umiejętności naszych włościan oszczędzania pieniędzy.

Takich skrzynek znalazłoby się i więcej!

Dla uspokojenia zainteresowanych nieszczęściem okradzionego śpieszymy dodać, że skarbczyk ten przeszedł do rąk... żony gospodarza.

= Przykry wypadek.

W dniu wczorajszym po południu, pomocnik ekspedytora stacji Łódź kolei fabryczno-łódzkiej, pan B., przechodząc przez plant drogi podczas manewrowania parochodu, przez własną nieostrożność zaczepiony został buforami szybko pędzącego wagonu.

Nieszczęśliwy uległ zgnieceniu obu rąk.

Po udzieleniu na miejscu pomocy odstawiono go szybko do domu.

= Samobójstwo starca.

We wsi Ostrowach, w powiecie kutnowskim, odebrał sobie życie przez powieszenie Marcin F., liczący lat 70.

Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość do młodej dziewczyny wiejskiej...

= **Wypadki.**

* Rozwożący węgle Berek G., przejeżdżając przez ulicę Królewską spadł z wozu i dostał się pod koła, które złamały mu prawą nogę.

Chorego odwieziono do szpitala żydowskiego.

* Jacyś ludzie na rogu ulicy Górnej i Wiejskiej pobili i skaleczyli kamieniem w głowę Jana M.

Pokazało się, iż była to służba ze szpitala ujazdowskiego.

Napastników aresztowano.

* W domu przy ulicy Bonifraterskiej, pod nrem 4. od silnie napalonego pieca zapaliła się ściana drewniana.

Ogień natychmiast przytłumiono.

* Wczoraj, około godziny 7-ej wieczorem, z czatowni ratuszowej spostrzeżono płomienie w stronie ulicy Świętojerskiej.

Na dany sygnał podążyły oddziały z pomocą.

Po przybyciu na miejsce okazało się, iż pożaru nie było wcale, płomienie zaś pochodziły z silnego ognia rozpalonego przy wykonywaniu odlewów w fabryce Lilpopa, Raua i Loewensteina.

Ze świata.

× **Nekrolog sejmu galicyjskiego.** Korespondent nasz lwowski przesyła nam następujące wspomnienie pośmiertne galicyjskiego sejmu: „Stało się! W sobotę, o godzinie kwadrans na trzecią po południu, zakończył żywot doczesny czwarty sejm galicyjski. Stu pięćdziesięciu nietykalnych posłów zamieniło się w zwyczajnych śmiertelników, których wolno dotykać i którym wolno mówić „ty". Dodać należy, że nieboszczyk zakończył życie samobójczo. Byłby żył jeszcze przez niedzielę, a nawet poniedziałek, gdyby był chciał zabrać się do ustaw szkolnych, wolną wolą jednakże usunął się zpośród żyjących, a reformę szkolną pozostawił przyszłej generacji poselskiej. *De mortuis nil nisi bene*, tej zasady będę się trzymał względem zgasłego, chociaż koledzy z innych działów waszego pisma, zapewne wbrew tej zasadzie wdadzą się w rozbiór nietylko cnót, ale i przywar nieboszczyka. Cnoty różne nieboszczyk miał, to pewna: chętnie dawał na pogorzelców i innych biedaków, był przystępny, udzielał posłuchania maluczkim, nawet swarzący się z sobą arendarze z Wieliczki i Klasnego mogli się przed nim wygadać do woli. I pracowitym był niesłychanie. W ciągu 48 dni odbył aż 31 posiedzeń, więc tylko 17 razy świętował, a trzy razy tak się w gorliwości zapędził, że mu aż elektryczność przyświecać musiała, bo słońce znużone już spać poszło. Ujmował się za pokrzywdzonymi mylnym wymiarem podatków i do stóp nielitościwego fiskusa zaniósł prośbę o litość nad dotkniętymi powodzią, którym sam hojne sypał datki, nie pytając czy mieli u nas prawo swojszczyzny czy w południowych częściach monarchji. Swarzyć się i procesować nie lubił, podpisał z własną krzywdą ugodę ze skarbem, pomny mądrej zasady: „lepsza słomiana zgoda niż złoty proces..." Wstrzemięźliwości i wstrętu do napojów spirytusowych dał dowód przez to, że pozwalał nakładać na nie opłaty, a myśl założenia gorzelni na swój własny użytek z oburzeniem odepchnął. Nie był niewdzięcznym, za królewski dar Matejki odpłacił piękną fundacją stypendyjną. Był wreszcie grzeczny i przyzwoity tak, że marszałek raz tylko jeden musiał użyć swej powagi przyzwać pewnego mówcę do porządku, a było to w sprawie takiej, że i mówcy owemu dziwić się nie było można, iż na tę karę regulaminową zasłużył. Grzeczności także dał dowód, powierzając wielokrotnie samym wnioskodawcom sprawozdania z swych własnych wniosków, uwalniając ich prawie zawsze od czytania swoich żądań i uchwalając najczęściej bez dyskusji wszystko co chcieli. *Summa summarum* nieboszczyk był poczciwy staruszek i szkoda, że przedwcześnie targnął się na swoje życie".

× **„Vindobona."** Donosiliśmy już we wczorajszych telegramach o spadnięciu balonu „Vindobona," unoszącego w obłoki znanego areonautę wiedeńskiego Silberera. Dziś otrzymujemy szczegóły wypadku. Balon, porwany gwałtownym wichrem, rzucony został pod stopy kreuzensteinskiej góry i pędził dotykając ziemi olbrzymiemi susami aż do Leitzersdorfu, oddalonego od miejsca spadnięcia o półtory godziny drogi. Łódka zrywała i gruchotała wszystko zastępujące jej drogę. Balon natknął wreszcie na 1 ½ stopy gruby mur cmentarza, utworzył w nim wyłom, pogruchotał kilkanaście krzyżów i nagrobków, aż wreszcie rozdarty na części stracił rozpęd i zatrzymał się. Wówczas dopiero wyskoczył z łódki sam Silberer, który cudem pozostał przy życiu, — jeden z jego towarzyszy wyrzucony został z niej jeszcze przed uderzeniem o mur, drugi zaś na cmentarzu. Obadwaj są kontuzjowani i zbici, niebezpiecznych jednak ran nie ponieśli.

× **Nowoczesny areszt.** Gmach nowego aresztu policyjnego w Wiedniu nie zasługiwałby może na szczególną wzmiankę, gdyby nie dawał wyobrażenia o ulepszeniach i zmianach, poczynionych w ostatnich czasach w systemie więziennym. Gdzie się podziała dawna srogość i groza w traktowaniu tych licznych przestępców mniejszego kalibru, zbieranych codzień z ulic austrjackiej stolicy? Oto zbudowano czasowe pomieszkanie dla włóczęgów, opojów i złodziei bez przytułku i chleba, które śmiało wydawać im się może rajem za życia! Obszerne, jasne sypialnie oczekują na wchodzących, dla dam urządzono osobne pomieszczenia z prawdziwym komfortem, dla ludzi wykształceńszych lub pochodzących nie raz z najlepszych rodzin, wyznaczono osobne pokoje aby z motłochem styczności żadnej mieć nie potrzebowali. Salony do palenia zapraszają na poobiednią siestę, bibljoteczka dostarcza wytwornej rozrywki dla inteligentnych gości. Baczni stróże stoją na zawołanie, nadworny lekarz jest zawsze w pobliżu, a kuchnia podaje wszystko, czego tylko godni politowania goście zażądać mogą... Bal znajdują się nawet w tem osobliwszem więzieniu tak zwane familijne salony, gdzie nie rzadko można widzieć wesoło igrające dzieci, psujące asygnowane przez zarząd zabawki, podczas gdy matka siedzi u okna z robotą w ręku, a nadzorca więzienia patrząc na tę scenę, uśmiechnięty zaciera ręce... I możnaż nad drzwiami takiego aresztu napisać dantejskie: „*Lasciate ogni speranza?*"

× **Ex-cesarzowa Eugenja** z porady słynnego lekarza francuskiego Charcot spędzić ma zimę w Wiesbadenie. Cierpi ona na nerwy i nielitościwy reumatyzm, który wzmógł się do najwyższego stopnia pod mglistem niebem Albionu. Mówiąc o Wiesbadenie dodajemy, iż wspaniały kursal tego zakładu kuracyjnego oświetlony został światłem elektrycznem.

× **Pomysłowy żebrak.** Na jednym z bulwarów paryskich siadywał żebrak, powszechną litość budzący. Obok niego czuwał pies u którego obroży wisiała karta z napisem: „Niewidomy." Pewien urzędnik przechodząc codziennie przez bulwar do biura, dawał zazwyczaj ubogiemu jałmużnę. Gdy razu jednego nie mając drobnych, przeszedł nic nie dawszy, żebrak zawołał za nim: „Pan dziś o mnie zapominasz?" Przekonany tem litościwy urzędnik, iż żebrak ów widzi doskonale, wpadł w gniew i począł oszustowi grozić policją. „Za co panie! — woła żebrak — pies mój jest ślepy i nosi kartę z napisem, cóż w tem za oszustwo?..."

× **Egzekucja toporem.** Niektóre dzienniki zagraniczne podały wiadomość, iż w Strasburgu gilotynowano zbrodniarza. Wiadomość to mylna, a przynajmniej niedokładna. Morderca, o którym mowa, nie był gilotynowany, albowiem ten sposób egzekucji nie istnieje w Niemczech, lecz był ścięty. „Nic straszniejszego, mówi jeden z korespondentów jak każń taka, której byłem świadkiem w Berlinie r. 1868. Hassel skazany wówczas został za zamordowanie matki. Widziałem go po raz pierwszy w wilję śmierci, w chwili, gdy mu oznajmiono o odrzuceniu rekursu. Zdawał się być wzruszony pomrukując, że to zapewne farsa, i że pewien jest ułaskawienia. Nie spał noc całą. O godzinie 7-ej zrana byłem również świadkiem jak dozorca przyniósł mu to, co niemcy nazywają „śniadaniem kata." Nie jadł nic, ale pił kufel za kuflem piwo. Poczem mistrz w towarzystwie księdza wszedł do celi. Kat berliński był maleńki, chudy, ubrany w długi, szeroki płaszcz z krótką peleryną, w wysokim kapeluszu z szerokiem rondem, w okularach niebieskich. Trzymał w ręku pudło, na którem był wygrawirowany rok 1866. „Pójdź — mówił słodkim głosem — położywszy rękę na ramieniu Hassla." Ten zadrżał na całem ciele, trzymając się poręczy by nie upaść. Potem oparł się na księdzu, który śpiewał cicho przystępując do szafotu. Na estradzie był pień 60 centim. wysoki, mający na wierzchu dwa żelazne kółka. Kat zdjął kapelusz i płaszcz, podczas gdy pomocnicy jego rozbierali pacjenta. Ostrzyżono mu włosy, odcięto kołnierz od koszuli, posadzono go na klęczkach na 50 centim. od pnia. Kat, złapawszy go za głowę, przytwierdził do pnia nieco wydrążonego, za pomocą rzemieni i kółek. Przycisk tak był silny, że, jak zauważyliśmy później, nos był zupełnie zgnieciony. Kat otworzył pudło, a wydobywszy z niego topór o krótkiej rękojeści i zamierzywszy się

dwa razy, ciął. Głowa spadła gładko... Z wyrazem wielkiej na twarzy satysfakcji, maleńki człowiek w niebieskich okularach: spojrzawszy na otaczających go, włożył na głowę kapelusz i wdział płaszcz.“ Tenże sam kat wykonał zeszłego miesiąca takąż samą egzekucję w Strasburgu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu M. S.* — Nie śpiewała w Warszawie nigdy.
— *Panu F. R.* — *Bibljoteka warszawska* w r. b.
— *Pani El. W. K.* — Z chęcią.

— Pozostawiony w naszej redakcji przez podupadłą wdowę pierścień złoty z szafirem i brylantami, jest do obejrzenia i sprzedania więcej dającemu; wartość pierścienia około rs. 50.

— *Sprostowanie.* We wczorajszym *Kurjerze*, na kolumnie 4-ej, szpalcie 2 ej, w wiadomości p. t. „Lekcje wieczorne“ błędnie wydrukowaliśmy, iż salon na odczyty znajduje się przy placu Krasińskich; powinno być: *przy placu Brackim.*

Nekrologja.

† Dnia 25 b. m., we środę, w dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Mazurkiewicza**, radcy stanu, b. radnego i naczelnika wydziału skarbu i kas magistratu miasta Warszawy, odbędzie się w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-ej** zrana, za spokój jego duszy żałobna wotywa, na którą pozostała wdowa z dziećmi uprzejmie zaprasza. —3347—

† Dnia 23 b. m., zszedł z tego świata po długoletnich cierpieniach, opatrzony na drogę wieczności św. Sakramentami ś. p. Tomasz **Minasowicz**, b. oficer b. wojsk polskich następnie b. obywatel ziemski, w 77 roku życia. Pozostała żona wraz z dziećmi i familją zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra w dniu 25 b. m., we środę, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, a dnia następnego na żałobne nabożeństwo za duszę jego odprawić się mające w tymże kościele, o godzinie **10-ej** zrana. —3350

† Ś. p. Matylda z Daberów **Mantey**, wdowa po nauczycielu po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 65. W smutku pozostała familja, zaprasza krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w kaplicy ewangelicko-augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, w środę dnia 25 b. m, o godzinie **4-tej** po południu na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —3345—2

† We środę, dnia 25 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marjanny **Kałużyńskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele powązkowskim, oraz po nabożeństwie poświęcenie grobu familijnego, na które niepocieszony w smutku mąż, zięć i córka z wnukami zapraszają krewnych i znajomych. —3338—

† W dniu 26 b. m., we czwartek, odbędzie się za duszę ś. p. Henryka **Dunina**, nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona zaprasza rodzinę, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3346—

† We czwartek, dnia 26 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, odprawioną będzie w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, msza żałobna, za duszę ś p. Ignacego **Modrzejewskiego**, a następnie o godzinie **11-ej** przeprowadzenie zwłok do grobu familijnego. —3349—

† W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marji **Münchheimer**, dnia 25 b. m., odprawionem zostanie w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina wraz z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych zmarłej. 3351

† We czwartek, dnia 26 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Leokadji z Ruśkiewiczów **Iwaszkiewicz**, odprawioną zostanie za spokój jej duszy msza żałobna, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —3353—

† Szanownemu duchowieństwu parafji św. Karola Boromeusza za oddanie ostatniej przysługi religijnej na wieczny spoczynek ś. p. męża mego Józefa **Czauka**, również wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, składam serdeczne podziękowanie.

—3354— **Czauka Henryka.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 22-go października.—*Nowosti* dowiadują się, że wkrótce ogłoszone zostaną drukiem prace podkomisji do zreformowania gubernjalnych instytucyj finansowych. Prace te nie mają rozumie się decydującego znaczenia i wzięte dopiero będą pod dyskusję ogólnego zebrania komisji, która wkrótce już przystąpi do tej czynności.

Petersburg 22-go października. — Ministerjum finansów, uznawszy z wielu względów za niewłaściwe prowadzenie procesu w znanej sprawie malwersacyj na komorze w Taganrogu w izbach sądowych południowych gubernij, postanowiło, że proces ten toczyć się ma w petersburskiej izbie sądowej.

Petersburg 22-go października.—Podobnie jak w latach poprzednich, ma być i w tym roku na czas zimy pobudowaną linja drogi żelaznej od Kronsztadu do Oranienbaumu.

Petersburg 22-go października.—Petersburski sąd wojenno-okręgowy w tych dniach rozstrzygał w Pskowie sprawę podpułkownika barona Wrangla, byłego naczelnika wojennego powiatu ostrowskiego w gubernji pskowskiej, oskarżonego o przyjmowanie datków pieniężnych za uwalnianie od służby wojskowej. Po wysłuchaniu sprawy, oskarżony uznany został za winnego i skazany na zesłanie na Syberję po uprzedniem pozbawieniu praw.

Petersburg 22-go października. — Z Cetynji donoszą, że w wychodzącym tam urzędowym organie ukazał się dziś artykuł mający cechę urzędową. Po zapewnieniu o pokojowem usposobieniu Czarnogórza, artykuł oświadcza dalej, że Czarnogórze wszystkim odpłaca tąż samą monetą jaką jej płacą, między innemi też mówi o Rosji i powiada, że za jej przyjaźń płaci jej takąż samą przyjaźnią. W końcu zaś uroczyście oświadcza, że Czarnogórze nikomu i za żadną cenę nie sprzeda swojej niezawisłości i swobody.

Petersburg 22-go października. — *Gołos* donosi na podstawie otrzymanych z Cetynji wiadomości, że książę Mikołaj zamierza odprowadzić swoją małżonkę, udającą się w tych dniach do Neapolu.

Petersburg 22-go października. — Dziennikom tutejszym donoszą z Filipopola, że książę Vogorides wydał ukaz, zapowiadający na dzień 23 października otwarcie wschodnio-rumelijskiego zebrania okręgowego. W Starej Zagórze przedstawiciele rady głównej, urzędnicy i mieszkańcy z głębokim żalem żegnali byłego swego prefekta p. Markowa, usuniętego z zajmowanego stanowiska z powodu braku zaufania do niego rządu wschodnio-rumelijskiego.

Petersburg 22-go października. — Na podstawie informacyj zebranych przez agencję Reutera *Nowoje wremja* donosi, że rosjanie mają obecnie 90 dział polowych, rozstawionych wzdłuż granicy perskiej, nieopodal od Arabuku. Ogólna cyfra wojsk rosyjskich znajdujących się w tej okolicy nie przechodzi 16,000 ludzi. W Sarykamyszu i w Karsie stoją trzy rosyjskie dywizje nie będące wszelako w pełnym komplecie, oraz sześć bateryj polowych mających po ośm dział każda. Pozostała część wojsk należących do tych dywizyj kwateruje w Kagizmanie, Ołdach, Ardahanie i Achałcyku. Persja zaś posiada obecnie do 12,000 regularnego wojska w pobliżu Rauru. Siły tureckie w okolicach Wanu składają się z 14 batalionów piechoty, siedmiu bateryj polowych i dwóch górskich, oraz dwóch pułków kawalerji.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego“.

Paryż 23-go października. — Stan zdrowia beja Mohameda-es-Sadoka nie rokuje żadnej nadziei. Lekarze już go odstąpili. Przy łożu umierającego przebywa brat i następca jego Sidi-Ab.

Londyn 22-go października. — W mowie mianej wczoraj w Leeds Herbert Gladstone bronił polityki rządu w sprawie egipskiej i oświadczył, iż Anglja sama powinna ponieść większą część kosztów wojennych.

Londyn 23-go października. — Broadley i Napier mieli konferencję z Arabim, którego zastali w dobrym stanie zdrowia. Arabi zaakceptował wszystkie środki przedsięwzięte przez adwokatów w jego obronie i oświadczył, iż podczas pobytu w więzieniu dwukrotnie był katowany, od 10 jednak b. m. gwałty nad osobą jego więcej się nie powtórzyły. W niedzielę wieczorem rozpocznie się powtórne badanie świadków.

Kopenhaga 22-go października.—W Norwegji toczy się zawzięta walka z powodu prawyborów do stortingu. W Chrystjanji walka wyborcza trwa już od dni czterech. Zwycięztwo prawicy w mieście wydaje się zabezpieczonem. W ogólnym przebiegu rezultat wyborów przewidują pomyślny dla radykałów, domagających się oddzielenia Szwecji od Norwegji i ogłoszenia rzeczypospolitej.

Bukareszt 22-go października.—W dobrze poinformowanych kołach tutejszych panuje stanowcze przekonanie, iż Turcja i Włochy, a bardziej jeszcze Anglja i Francja w sprawie kilijskiej będą podzielały zapatrywanie rządu rumuńskiego.

Bukareszt 22-go października.—Prokuratorja wystąpiła z oskarżeniem przeciwko socjalistycznemu dziennikowi *Borba* o oszczerstwo, rzucone na ministra wojny i na radę państwa. Proces o fałszowanie kwitów rekwizycyjnych, w który zamięszany jest także były prezydent skupczyny, wkrótce ma się rozpocząć.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego.“

Otrzymane wczoraj po zamknięciu numeru.

Wiedeń 23-go października.

Dziś dokonano w Belgradzie zamachu na króla Milana. W chwili, gdy król udawał się do cerkwi, jakaś niemłoda, przyzwoicie ubrana kobieta skierowała doń wystrzał z pistoletu. Strzał nie zrządził królowi żadnej szkody. Królowa towarzysząca małżonkowi omdlała. Odniesiono ją do pałacu, dokąd też odprowadził ją król Milan a wkrótce potem sam, bez żadnego konwoju powrócił do cerkwi. Tu odprawione zostało dziękczynne nabożeństwo z powodu ocalenia życia panującego. Wśród ludności zamach wywołał ogólne oburzenie.

Paryż 23-go października.

W teatrzyku kawiarni Belle-cour, nieznani sprawcy rzucili kilka bomb, które poraniły kilkanaście osób.

Berlin 23-go października.

Warunki subskrypcyjne na koleje zakaspijskie zostały tak ułożone, iż dopiero premja pięciofrankowa może zrównoważyć kurs zapisowy Paryża i Berlina. W tak samo niekorzystnem położeniu odnośnie do Paryża jak Berlina znajduje się też i Londyn. Z tego powodu największej subskrypcji spodziewać się należy w Paryżu.

Berlin 23-go października.

Kreuz-Zeitung konstatuje fakt istnienia najprzyjaźniejszych stosunków pomiędzy Rosją i Austrją.

Petersburg 23-go października.

Komisja przedstawicieli dróg żelaznych mająca wydać swoją opinję co do projektu nowych praw dla dróg żelaznych, odbywa bez przerwy posiedzenia i pracuje gorliwie nad wykonaniem powierzonego sobie zadania. Czynnościom jej przewodniczy senator Gerngross.

Petersburg 23-go października.

Zgromadzenie akcjonarjuszów symbirskiego banku ziemskiego uznało za możliwe dalsze prowadzenie operacyj banku bez dokompletowania ubyłej części kapitału.

Petersburg 23-go października.

Powiatowe ziemskie zebranie w Orle pracuje nad projektem przenośnych niedzielnych szkół elementarnych, oraz wiejskich bibljotek i muzeów.

Petersburg 23-go października.

Wczorajszej nocy ukazał się ogień na rynku drzewnym. Spaliły się składy drzewa i tartak kupca Gromowa. Straty wynoszą do półtrzecia miljona rubli.

Otrzymane dziś.

Wiedeń 24-go października.

Wczoraj w południe, w chwili kiedy król Milan wśród radosnych okrzyków ludu w towarzystwie królowej z przystani dunajskiej postępował do cerkwi, jakaś ciemno ubrana kobieta dwa razy wystrzeliła z rewolweru. Nietknięty strzałami król Milan zachował zupełny spokój i zimną krew. Omdlałą królowę odniesiono do pałacu. Rozjuszony w najwyższym stopniu lud rzucił się na sprawczynię strzałów i byłby ją niechybnie zamordował na miejscu przestępstwa, gdyby nie wdanie się świty królewskiej i obecnego wojska. Król wstąpił na krótko do cerkwi, poczem poszedł odwiedzić królowę i ponownie wrócił do świątyni, gdzie odbyło się uroczyste dziękczynne nabożeństwo. Każde pojawienie się Milana bez świty i straży wywoływało ze strony tłumu żywe objawy radości. Wieczorem w wielu miejscach miasto iluminowano. Posłowie i ministrowie mocarstw zagranicznych złożyli swe powinszowania. W ciągu dnia nadeszły też telegramy od rozmaitych dworów i monarchów. Sprawczynią zamachu jest wdowa po pułkowniku Marynowiczu, który w r. 1878-m za udział w sprzysiężeniu wojskowem w Topoli na śmierć skazany i stracony został.

Paryż 24-go października.

W Marsylji odbył się bankiet rojalistów, w którym uczestniczyło 850 osób. W miejscu zebrania postawiono popiersie Henryka V-go. Wygłoszono

też wiele mów zakończonych pośród okrzyków: „Precz z rzecząpospolitą, która straciła dwie prowincje kraju i pozbawiła Francję potęgi! Niech żyje król!“ W Montpellier 3,000 osób biorących udział w rojalistowskim bankiecie przedefilowało w ordynku przed jenerałem żuawów Charette'm, który oświadczył, iż gotów jest poprowadzić ich - ogień za króla i kraj.

Paryż 24-go października.

Liczba robotników uczestniczących w bezrobociu dochodzi już do 20,000.

Paryż 24-go października.

Znany podróżnik niemiecki dr Schweinfurth donosi z Sudanu, iż fałszywy prorok uczynił wielkie postępy, siły jego rosną i zamierza obledz Khartum. Schweinfurth oblicza straty poniesione przez armję egipską w ostatnich bitwach w Sudanie na 8000 ludzi.

Paryż 24-go października.

Dzisiejszy *Temps* zaprzecza wieści o dymisji księcia Hohenlohe, ambasadora niemieckiego przy rzeczypospolitej.

Londyn 24-go października.

Na dzisiejszej sesji parlamentu spodziewają się postawienia przez rząd wniosku, na mocy którego Anglja zrzeka się ściągania z Egiptu kosztów ostatniej wyprawy wojennej i sama je poniesie.

Londyn 24-go października.

Straszny typhon zniszczył prawie całą wyspę Manillę.

Bruksella 24-go października.

Kongres ligi pokoju odebrał między innemi list od byłego rosyjskiego ministra finansów Abazy, w którym tenże twierdzi, iż państwo tylko w czasie pokoju pomyślnie rozwijać się może.

Berlin 24-go października.

Dzienniki półurzędowe z powodu przesadzonych pogłosek o fortyfikowaniu Torunia zaznaczają, iż roboty tam prowadzone ograniczają się do bardzo niewielkich rozmiarów.

Wiedeń 24-go października.

Wczoraj we wschodniej Rumelji otworzone zostało zebranie prowincjonalne.

Wiedeń 24-go paździenika.

Rumunja zamierza zaciągnąć pożyczkę celem zakupu na rzecz skarbu dróg żelaznych przez wypuszczenie obligacyj na sumę 135 miljonów franków.

Praga czeska 24-go października.

Najważniejsze z oświadczeń złożonych sejmowi przez namiestnika dotyczy przedsięwzięcia przez rząd reformy praw wyborczych do sejmu. W kołach sejmowych odpowiedź ta wywołała wielkie zadowolenie. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu niemcy zamierzali domagać się energicznie pobudowania w Pradze drugiego teatru niemieckiego. Zanim jednak odnośny wniosek został postawiony, ogłoszono zamknięcie sesji. W kołach niemieckich taki obrót rzeczy wywołał wielkie niezadowolenie. Posłowie niemieccy zgromadzili się w klubie i naradzali się nad tem, co w takiem położeniu rzeczy przedsięwziąć należy.

Petersburg 24-go października.

Zmarł tutaj znany protojerej Rożdiestwienskij.

Z A D A N I E.

Ma w sobie *dziewięć* głosek, zdobi go nauka,
Wszakże w jednej gałęzi tylko wiedzy szuka.
Znajdziesz w nim to i owo—a skład głosek taki:
Są dwie *rzeki*,—*zbiór wody*,—*ryba* i dwa *ptaki*;
Jest *drzewo*—*głos muzyczny*—są pewne *ilości*,
Są *ten i ta łączące*;—*przedmiot ciekawości*,
Jest *metal*, są co różne *dźwigają ciężary*.
Jest *zabawa*, co młodych łączy często w pary.
Jest *ów*, jednych zamożny, drugich znów ubogi,
Jest ta, co zdobi w meblach boki, spody, rogi.
Jest jakieś *towarzystwo*, *imię*, *gra*, jest *zwierzę*,
Jest *ziemia* — ta, co wiele osób w całość bierze.

Rozwiązanie zeszłego **Logogryfu:**
1) **Stefan**, 2) **Newa**, 3) **Pleban**, 4) **Rekuza**, 5) **Sfinksy**, 6) **Roztwory**, 7) **Antenat**, 8) **Myśliwy**.
Wyrazy: **Telefony—Warszawa**.

Dokładne rozwiązanie nadesłali najpierwsi: panie: Helena Krajewska, Filipina Pigłowska. Karolina Kosielska, Julja B., Henryka Enderl..., Salomea Halpernówna, Helena Szletyńska, Marja Strumpfówna, Halena Kamieńska, Aleksandra Winiarska, Anna Guttmannówna, Marja Nowaczyńska, Adela Wieczorkiewiczówna i Helena Goldonówna, oraz panowie: Edward Horaziel, Marjan Pyżykowski, Józio Steinauer, Herman Fux, Teodor Rüg, Leon Chylewski, Antoś Miernowski, porucznik Bolesław Olszewski, Maurycy Sieradzer, T. Łuszkiewicz, Zdzisław Powarski, Emil Rau i Winc. Trzciński z Kielc.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Lunatyczka“ (występ panny Varesi). Jutro: „Pan Twardowski“ (występ panny Giury). — ROZMAITOSCI: Dziś: „Córka pana Fabrycjusza“. Jutro: „Piękna“ (pierwszy raz). — MAŁY: Dziś: „Grube ryby“ i „Lischen i Fritzchen“. Jutro: „Bettina“.

— ***DRUGA CZYTELNIA Jana Jeleńskiego*** przeniesiona z ulicy Granicznej ***na Bielańską*** nr **9** (hotel Paryski). —3287—

— Świeżą, aromatyczną herbatę dwurublową, tegorocznego zbioru, niezwykłej dobroci, p. n. „Carskij Bukiet“, poleca skład herbaty M. Muszkata, przy ulicy Senatorskiej nr 16. —780—

— Dr Juljan ***Grekowicz***, b. naczelny lekarz szpitala św. Trójcy w Kaliszu, mieszka przy ulicy Chmielnej nr 28a, leczy choroby wewnętrzne i kobiece. przyjmuje do 10 zrana i od 4—6 po poł. (3067)

— ***Dzierżawę „Doliny szwajcarskiej“*** objął z dniem dzisiejszym p. Wincenty Piskiewicz, długoletni współpracownik handlu A. Stępkowskiego. —830—

— ***Dr JODKO przyjechał do Warszawy.*** —3348—

— ***Dr A. Wnorowski***, starszy lekarz wojskowy, zamieszkał w m. ***Włocławku***, róg ulic Żelaznej i Nowego-Rynku. —828—

— Dr ***J. Gromadzki*** przeprowadził się na Pragę, ulica Targowa nr 150a. —3265—

Sienna nr 6a (róg Żelaznej).

Warszawska Lecznica dla Zwierząt

Magistra nauk weterynaryjnych.

Henryka Kotłubaja,

otwarta od 8-ej rano do 7-ej wieczorem.

Opłata za jednorazową poradę 20 kop. Za stałe umieszczenie od większych zwierząt 1 rs., od mniejszych 30 kop. i 50 kop. dziennie. (3260)

DLA JW. DAM.

Alfons Bogusławski, właściciel magazynu strojów damskich, powrócił z zagranicy, przywożąc znaczny wybór piór strusich, fantazyjnych i klamer. Magazyn w niedziele od południa otwarty.
Żabia nr 4. —3312—

— ***Zarząd kolei konnej w Warszawie*** uprasza osoby posiadające bilety wolnej jazdy na drogę głównego Towarzystwa dróg rosyjskich na Pradze, ażeby się raczyły zgłosić do Zarządu kolei konnej przy ulicy Sierakowskiej nr 1, między godziną 3-cią a 4-tą po południu, celem wyjednania sobie nowych ***biletów na tęż samą linję, będącą obecnie w posiadaniu Towarzystwa belgijskiego.*** —3266—

Zarząd kolei konnej
w Warszawie

podaje do publicznej wiadomości, że wskutek dokonywanych robót na Krakowskiem-Przedmieściu, pociągi kolei konnej przychodzące z Pragi, dochodzić tylko będą do placu Zamkowego. Od dworca zaś warszawsko-wiedeńskiego, pociągi kolei konnej dochodzić będą do rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia i odwrotnie. —830—

— Dr ***Wacław Horoch*** przeniósł mieszkanie na ulicę Marszałkowską nr 6e, przyjmuje, jak dawniej, od 3-ej do 6-ej po południu. (811)

— ***Dr M. Windischbauer***, lekarz powiatu ***w Włocławku***, przyjmuje chorych od 1-ej do 3-ej po południu. —816—

Dentysta Abramowicz,
Trębacka róg Wierzbowej.

przyjmuje codziennie od 10 rano do 6 wieczór. (815

— ***Nieprzemakalnem uczyni obówie*** każdy, kto takowe wysmaruje „Molleinem“, przez co skóra na takowem nietylko, że robi się trwałą i nieprzemakalną, ale jednocześnie nabierając nadzwyczajnej miękkości, nie sprawia nigdy przykrego pieczenia nóg, jakie zwykle przy noszeniu nowego obówia uczuć się daje. Dostać można w znaczniejszych magazynach obówia w Warszawie, jak również w sklepie W. Kuczyńskiego, przy ulicy Marszałkowskiej nr 34. Główny skład „Molleinu“ ulica Widok nr 19, u J. Gadomskiego. —3310—

— Skład główny i ***administracja „Słownika Geograficznego“*** przeniesiona, ***Długa nr 47***, u Juljusza Walewskiego, adwokata przysięgłego, redakcja, jak dotąd, ***Świętokrzyska nr 17.*** —783—

— Dr Wł. ***Wyszyński***, róg Kruczej i Alei Jerozolimskiej nr 9, przyjmuje z chorobami wewnętrznemi i nerwowemi (leczenie elektrycznością) od 9-ej do 10-ej rano i od 4—6 wieczorem. (772)

— ***Dr Turkiewicz***, Nowolipie nr 20. Choroby wewnętrzne i dzieci. Od godziny 2—5. Warunki, jak w lecznicach prywatnych. —3304—

— ***Dra Rejchmana Zakład leczniczy dla chorych na żołądek***, przy ulicy Kruczej nr 13bb; przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych dotkniętych cierpieniami żołądka i kiszek. O bliższych warunkach dowiedzieć się można na miejscu lub w mieszkaniu kierującego zakładem, przy ulicy Przejazd nr 11. Ambulatorjum zakładu, dla przychodzących chorych, otwarte codziennie od godziny 10 — 11 zrana. —660—

— ***D-ta Idzikowski***, w asystencji specjalisty (amerykanina) do plombowania zębów złotem, przyjmuje od 10 do 6 wieczór. Leszno nr 1. Wyjmuje zęby bez najmniejszego bólu. Sztuczne zęby wstawia systemem odznaczającym się podobieństwem oprawy tychże do naturalnego dziąsła, lekkością i trwałością. Leszno nr 1. —2898—

Dra Aleksandra M. Weinberga
Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa

dla oceny dobroci materjałów spożywczych artykułów użytkowych i produktów przemysłu, oraz ***stacja doświadczalna dla celów hygieny.*** Ulica Graniczna nr 14. —133—r

— ***Dr Władysław Belkie*** leczy specjalnie choroby weneryczne i skórne, Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje od 4—6 po poł. —3044

— Dr med. ***Bykowski***, ul. Dzielna nr 7, przyjmuje od 9—11 rano i od 5—7 po poł. —3072—

— ***Nowa spółka opałowa, przy rogu ulicy Ordynackiej i Nowego-Światu pod nr. 8,*** ma honor zawiadomić szanowną publiczność, że porobiwszy znaczne zapasy

WĘGLI I DRZEWA,

może sprzedawać po ***najprzystępniejszych cenach.*** Biorącym całemi wagonami odstępuje się ***znaczny rabat.*** —3179—

791 **4. Warecka 4.**
Porada weterynaryjna,
od 7 r. do 4 po poł. ***Lek. wet. R. Mojkowski i K. Krynicki.*** Opłata za poradę 20 kop.

Machorka z fabryki Iljina.

Sprzedaż hurtowa po cenie fabrycznej

w składzie głównym St. Podymowskiego,

w Warszawie, ***Nalewki 13.*** (805)

FABRYKA TABACZNA
TOTESZ i S-ka,
w Petersburgu,

posiadając rozległe plantacje tytoniu na południu Rosji i zaopatrzywszy się w towar najlepszy w znacznej ilości, przygotowała znaczne zapasy papierosów w różnych gatunkach poczynając od 60 kop. aż do 2 rubli za 100 sztuk, oraz tytoni różnej mocy i gatunków. Jako znawca tytoni i specjalista, przy wyrobie kierowałem się upodobaniem większości publiczności warszawskiej i dla dogodności sprzedaży, nadesłałem takowe (823)

do Składu cygar
pod firmą
M. Kiczorowski,
w Warszawie,
ulica Wierzbowa nr 3,
vis-à-vis filarów teatralnych.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 4 cali 4.

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, biżuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Fabryka Wyrobów Jubilerskich
W. Moczydłowskiego,
5739

przeniesiona z gmachu b. poczty do hotelu Litewskiego, przy ul. Nowo-Senatorskiej. — **Kupuje** wszelkie zużyte wyroby złote, jakoteż drogie kamienie, lub w zamian na nowe. — **Jubiler W. Moczydłowski, Hotel Litewski, ul. Nowo-Senatorska.**

W przyszłą niedzielę dnia 22 października r. b. w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, w zakrystji tegoż kościoła, po nieszporach, o godzinie 4½ po południu, odbędzie się sesja roczna obrachunkowa, na której osoby życzące się zajmować do Arcy-Bractwa Serca N. M. P., oraz osoby zalegające w opłacie raczą wnosić składki za pokwitowaniem, na którą senior tegoż Arcy Bractwa, uprzejmie zaprasza JWW. Protektorki i Protektorów, oraz Członków należących do tegoż Arcy-Bractwa. 5751

Jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich, w m. pow. Łukowie, gub. Siedleckiej
Dom mieszkalny
drewniany, na podmurowaniu oszalowany, olejno pomalowany, blachą kryty, składający się z 6 pokoi wytapetowanych i kuchnią angielską, przy pierwszorzędnej ulicy, obok apteki, z bramą wjazdową, piwnicą murowaną, zabudowaniami, z których może być drugi dom, bo na ten cel stawianemi, składającemi się ze spichrza, wozowni i stajni, gontami krytych, przytem duży dziedziniec, ogród warzywny i cała posessja oparkaniona.—Bliższa wiadomość w Lublinie u p. Maślakiewicza rejenta. 5754

Bardzo korzystnie
dla utrzymujących **roboczych koni** parokonnych lub pojedyńczych. Zajęcie stałe. Wiadomość Grzybowska № 23, u właściciela domu, między 2 a 3 po południu. 5795

Ważne na czasie!
Jest do oddania od Ś-go Jana 1883 r. administracja majoracka, około włok 20, trzecia stacja od Warszawy, na drodze Warszawsko-Wiedeńskiej na lat 12 lub 24.—Wiadomość Elektoralna № 34, mieszkania № 3, codziennie od 4 do 6. 5796

Korzystny Interes!
Do sprzedania zaraz **SKLEP** w dobrym punkcie, elegancko urządzony, z towarem galanteryjno-dystrybucyjnym, oraz kantorem, egzystujący lat 18.—Bliższe szczegóły w sklepie **F. Komorowicza, ulica Elektoralna № 11.** 5797

Korzystne!
Trzy włóki ziemi pszennej z zasiewami oziminy i ze zbiorem tegorocznym, jest do wydzierżawienia zaraz. Zabudowania w dobrym stanie. — Wiadomość Podwal № 24, mieszkania № 19, od godziny 9 do 12 i od 2 do 4. 5802

Kaucjonowany Kantor Stręczenia Sług,
filja W. J. Z., Marszałkowska № 57, zaszczycany dotąd łaskawie przez Szanowną Publiczność, poleca i nadal swoje gorliwe usługi. 5801

W niedzielę, przechodząc ulicami: Chmielną, Nowym-Światem, Ordynacką na Szczygłą, zgubiono damski,
złoty Zegarek,
w podwójnej kopercie, ze złotym łańcuszkiem. Uczciwy znalazca raczy odnieść zgubę na ulicę Chmielną № 19, mieszkania 4, za co otrzyma nagrody rs. 25. 5807

Sanki Petersburskie
prawie nowe, do sprzedania przy ulicy Erywańskiej № 8.—Wiadomość u stróża. 5710

FABRYKA GORSETÓW ZOFJI MORAWSKIEJ,
przeniesioną została z ulicy Świętokrzyzkiej na ulicę **Nowy-Świat pod № 60,** wprost zakładu Ś-tej Marty; Fabryka przygotowała dla W. Pań piękne Gorsety, również dla młodych Panienek do prostego trzymania, oraz szelki, są także Leniuszki dla Pań, które nie mogą nosić Gorsetów, oraz wyrównywam figury. — Przyjmuje także do prania Gorsety i reperacje.—Z szacunkiem **Z. Morawska.** 5806-

---

Młody Człowiek!!!
pragnący poświęcić się zawodowi handlowemu, znajdzie za rs. 100 sposobność wydoskonalenia się we wszystkich czynnościach kantorowych, jako to buchhalterji włoskiej, zastosowanej do wszystkich gałęzi handlu i przemysłu, oraz korespondencji w kilku językach i w ogóle wiadomości tych, które każdemu kupcowi i przemysłowcowi są nieodzowne, poczem dana mu będzie posada w jednym z domów handlowych w Warszawie. — **Offerty proszę adresować do Kantoru Kurjera Warszawskiego pod literami P. R.** 5805-

---

Wiadomość dla Dam!
W dniu 15 Października r. b., otworzony został przy **ulicy Marszałkowskiej pod № 52, magazyn kapeluszy damskich, żabotów, ubranek i czepeczków** najświeższej mody, podług ostatnich modeli. Magazyn ten, zaopatrzony w wielką ilość wyżej wzmiankowanych przedmiotów, przy uwzględnieniu przystępnych cen, daje możność zaspokoić najwybredniejsze wymagania, z czem polecając się łaskawym względom Szanownych Dam, mamy nadzieję, że uczciwe starania nasze, będą należycie ocenione. Wszelkie obstalunki, jak również przeróbki kapeluszy, wykonywają się jak najspieszniej.
5810- **Zabierzowska i Świderska.**

Potrzebny jest Kapitał
1.000 lub 2,000 rs. gwarancja pewna. Wiadomość u rządcy domu № 1/7.7/8 róg Leszna i Rymarskiej, codziennie od 5—6 po południu. 5799

Dyplom Honorowy Towarzystwa Francuzkiego Opieki nad Dziećmi,
Mamki Sztuczne
Francuzkie, gwarantowane, działające równie łatwo, jak pierś matki (rs. 1)
NAJZDROWSZY POKARM
dla osób osłabionych i dla dzieci,
TAPIOKA
z prawdziwe mąki Brazylijskiej „Manioc" Ilość na osobę łyżeczka z mlekiem i cukrem. Cena paczki półfuntowej **25 i 45 k. W Magazynie Francuzkim, ulica hr. Berga № 16,** blizko Mazowieckiej. 2569r

---

TRAN RYBI
biały, parowy, (Codlivor- oil) żółty naturalny, poleca
Skład Materjałów Aptecznych
Ludwika Spiessa i Syna
Plac Teatralny № 464/5.
dom PP. Kanoniczek. 2560r

Fortepiany

Pianina zagraniczne i **Harmonie** amerykańskie, w Składzie **A. Wernera,** Senatorska № 16, róg Bielańskiej.—Tamże 5811
Wynajem Instrumentów.

MALARNIA
na porcelanie, szkle i fajansie (majolika)
Józefy Zdżarskiej,
przeniesioną została na Nowy-Świat 46 m. 6. 5789

HANDEL WIN
towarów kolonjalnych itp. przynoszący zysku rocznie rs. **4,000,** jest do odstąpienia, urządzenie eleganckie, kontrakt paroletni. — Osoby posiadające kapitał 3—4,000 rs. mogą adresy swe składać w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. N. A. **135.** 5765

Magazyn Bławatny
specjalnie wyrobów wełnianych,
z pierwszorzędnych fabryk
krajowych i zagranicznych,
pod firmą r—2459
W. Kleczyński i S-ka
Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Resursy Obywatelskiej,
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności wielki wybór towarów, na sezon obecny, po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

Repsy łokieć po kop. 22½ i 27½.
Diagonale łokieć po kop. 30.
Crepy „ „ „ 30.
Alpacca Lustry łok. po kop. 20, 25, 30, 35 i 40.
Chardon **2 łokcie szeroki,** łokieć po kop. 75.
Tartany „ „ 75, rs. 1, 1.10.
Cachemiry czarne, 2 łok. szer., łok. po kop. 70, 8', 90, rs. 1, 1, 1.15, 1.30, 1.45, 1.60, 1.80 i 1.90.
Armury czarne łokieć po rs. 1.40, 1 80, 2, 2.25, 2.50.
Korciki 2¼ łok. szerokości, łokieć po kop. 80 i rs. 1.
Flanele 2¼ łok. szerokie, czysto wełn. łok. po kop 70, 90, rs. 1 i 1.15.
Velvety czarne, łokieć po kop. 65, 75, rs. 1 1 10 i 1.60.
Velvety kolorowe, łokieć po kop. 75.
Verona w pasy, na szlafroczki, 2 łok. szer., łok. po rs. 1.30.
Crêpe fantaisie, 2 łokcie szerokości, łok. po rs. 1.15.
Cachemire Indyjski, 2 łok. szer., łok. po rs. 1.10.
Velington carré 2 łok. szer, łok. po rs. 1.20.
Drap de France 2 łok. szer., łok. po rs. 1.50.
Aksamity czarne, łokieć po rs. 2, 2.60, 3.30, 6 i 7.50.
Skating Cloth pojedyńczej szer., łok. po kop. 55.
Wielki wybór Chustek wełnianych,
po cenach bardzo nizkich.

XAVIER GŁODZIŃSKI INVENTION Brevete S.G.D.G. VARSOVIE
Specjalny Zakład nauki kroju sukien, okryć i bielizny
K. Głodzińskiego,
Miodowa № 1, ma honor zawiadomić zan swoje elewki dla uniknienia dalszych nieporozumień, że nigdy nie wydawał i nie wydaje świadectw bez **egzaminu,** i po takowym bez udowodnienia swego uzdolnienia w praktyce. Bez względu w jakim czasie, nauka przez uczennice moje ukończoną została, przystępować mogą do egzaminu z poddaniem się przepisom takowego.
Zakład moj, jak dawniej tak i teraz ma na celu uwzględnienie sztuki i nauki kroju, ażeby w tym kierunku uczen. moje w naszym kraju z prawdziwym pożytkiem dla siebie i społeczeństwa opuszczały moją szkołę. Wpisy na kursa przyjmuje się każdodziennie.— **K. Głodziński,** nauczyciel i autor najnowszej metody kroju w 5-ej edycji. 5572

LEKCJE
BUCHHALTERJI
udziela J. Daniłewicz Autor. Królewska 12. 5804

Kubły i Skrzynki do węgli
Galeryjki i Garnitury
ogniowe do pieców i kominków, w wielkim wyborze, od zwyczajnych do najwykwintniejszych, poleca na obecną porę
Skład urządzeń kuchennych
ADOLFA UNGRA,
Elektoralna № 3. 2587r

Ogłoszenie.
Zarząd Okręgowy Intendentury Warszawskiej, uzupełniając poprzednie publikacje swoje o licytacji, która ma się odbyć w Radzie Wojennej Okręgu Warszawskiego, w dniu 18 (30) Października roku bieżącego, na dostawę artykułów **kategorji drugiej** dla szpitala wojennego w Brześciu Litewskim od r. 1883 podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że dostawa na inne kategorje zatwierdzona jest przez władze na **lat trzy,** wskutek czego licytacja na dostawę produktów **kategorji 2.ej** będzie się odbywać nie inaczej jak na **termin 3-letni.** 5758—

Buciki z futrem
5770
i pantofle damskie paryzkie, za pół ceny.— Nalewki № 19. w sklepie dystrybucji i loterii.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 24-go października 1882 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.12½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.92	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.75	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.05	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.35	—.—
„ „ „ m.	99.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	94.25	—.—
„ „ „ II	92.—	—.—
„ „ „ III	91.20	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.65	—.—
„ „ małe.	86.35	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	89.50	—.—
II „ „ rs. 100	89.50	—.—
III „ „ rs. 100	89.50	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-tepesp..	—.—	—.—
Akcje dr żel. fabryczno-łodzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars	—.—	363.
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	362.
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	300.
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	141.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	1100.
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	370.
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	550.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	1100.
Akcje Tow. fabryki machin .	—.—	—.—
Akcje Tow Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	240.

Wartość kuponów:
Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 109 1/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II r. 31 17/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 40 5/18.
Od Listów likwidacyjnych kop. 15 8/9

TARGI „na placu Witkowskiego."
Dnia 23 października 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	7—	750
„ „ wyborowa	—	—	820	900
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	520	555
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	440
Owies 141 f.	—	—	285	340
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim 212 f	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	55	60	—	—
Słomy pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 1120, żyta 1000, jęczmienia — owsa 60, grochu polnego korcy —.
Koniczyna czerwowa od rs — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.
za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teresp. z d 23 października 1882 roku.
Pszenica wyborowa 138 — 144, średnia 125—136 ordynaryjna 90—110.
Żyto wyborowe 93—95, średnie 88—91, ordynaryjne 84—87.
Jęczmień wyborowy 85—95, średni —.— ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 88—95, średni 83—87, ordynaryjny 76—80.
Groch 95—110. **Gryka** 94—105. **Kasza jagłana** 115 — 135 śred. — —, ordynaryjna — — —.
B. Werner et Comp.

ZASTRZEGAM

niniejszem aby nikt nie nabywał weksla wystawionego na moje zlecenie przez S. H. Dąb owskiego na rs. 130, płatny w dniu 11 Listopada r. b., przezemnie blanko żerowany, gdyż weksel powyższy zgubionym lub skradzionym został, ztąd właściwe zastrzeżenie poczyniono i weksel ten żadnej wartości niema. 5812-

F. Lewandowski.

PANIE

znajdą miłe i dogodne pomieszkanie, przy zapewnieniu najściślejszej dyskrecji, u pani **Wintscher, akuszerki w Wrocławiu, Parodiesstrasse № 35.** 2591r-

Pracownia Sukien i Okryć damskich Filomeny Benkien, przyjmuje do roboty wszystko w zakres tualety damskiej wchodzące, Palta watowe, futrem podbijane, oraz same pokrycia na futra, które wykonywa sumiennie i akuratnie.—**Ulica Złota № 15, mieszkania 11.** 2600r-

Piekarnia Karlsbadzka

Nowy-Świat Nr 32.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, iż w dniu dzisiejszym otworzyła sprzedaż pieczywa białego i stołowego, przy ulicy Królewskiej i róg Zielnej № 35, obok składu wódek, pieczywo wypieka z najcelniejszej mąki i chleb naturalny żytni, na żądanie Szanownej Publiczności sklep ten przyjmuje zamówienia na różne nazwy bułek, piekarnia dostawia pieczywa ze swej piekarni prócz głównego sklepu pod powyższym numerem: Plac Ś-go Aleksandra róg Wspólnej, ulica Krucza № 9, 11 i 19; Piękna № 25 i 34, Mokotowska № 16; Nowogrodzka № 9; Chmielna № 56, pod Filarami Teatru Wielkiego od Nowo-Senatorskiej, Plac Zamkowy № 111, Krakowskie-Przedmieście № 20 i t. p. 5818

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Intendentury Warszawskiej podaje do wiadomości publicznej, że wskutek nieprzyjścia do skutku licytacji pierwszej, która się odbywała w komitecie Szpitala Wojennego w Iwangrodzie, na dostawę produktów żywności i materjałów na potrzeby szpitala tego na rok 1883, naznaczona jest **powtórna licytacja,** która się odbędzie w Radzie Wojennej Okręgu Warszawskiego, w dniu 29 Października (10 Listopada) r. b.—Licytacja ta będzie się odbywać na tych samych warunkach na jakich odbywała się licytacja pierwsza. Warunki te były opublikowane w ogłoszeniach Głównego Zarządu Intendentury, wydrukowanych w dodatkach do St. Petersburskich Wiedomości z d. 19, 20 i 21 Sierpnia, oraz 26 Września 1882 roku, w № 223, 224, 225 i 260, a także w ogłoszeniach Zarządu Okręgowego Intendentury Warszawskiej, wydrukowanych w Wiadomościach Gubernjalnych, w № 35, 36 i 37, oraz w Kurjerze Warszawskim w № 203, 208 i 213, a także w Gazecie Handlowej w № 202, 203 i 205. 2599r-

WEZWANIE!

Pomienione niżej rodzeństwo **Kolanowicz,** dzieci zmarłego w d. 3 Stycznia 1856 roku w Dominowie, Jana Kolanowicza i zamieszkałej w Krzyżanówku, w pow. Kutnowskim w Królestwie Polskiem, żony jego Antoniny z Komosińskich, zamężnej powtórnie **Jareńskiej** alias **Jaraniak,**—zmarło w poniżej wymienionych datach:

a) Piotr, ur. 19 Lipca 1855 r., zmarł dnia 20 Maja 1860 r. w Strzegocinie, w Królestwie Polskiem.

b) Marjanna, zamężna Frątczak z Kolanowiczów, urodzona d. 1 Lutego 1846 r., zmarła d. 9 (21) Sierpnia 1869 roku tamże;

c) Katarzyna, zamężna Głogowska z Kolanowiczów, urodzona 28 Października 1850 r., zmarła tamże 11 (23) Grudnia 1876 r.

Do spadku zameldowała się tylko pomieniona matka, która jednak jako taka dostatecznie się nie wylegitymowała.

W interesie zatem nieznanych sukcesorów pomienionego rodzeństwa Kolanowicz, adwokat Priwe w Środzie, wzywa niniejszem nieznanych sukcesorów zmarłych Piotra, Marjanny i Katarzyny Kolanowicz, aby najpóźniej **dnia 10 Października 1883 roku o godzinie 11 przed południem,** stawili się w tutejszym sądzie urzędowym (Amtsgericht) i wylegitymowali się ze swych praw na sukcesją, w przeciwnym razie sukcesja wynosząca **marek 129 fenigów 72,** będzie wydana wylegitymowanym spadkobiercom lub też skarbowi. 2594r-

Środa (Schroda) d. 17 Października 1882 r.

Królewski Sąd urzędowy (Amtsgericht).

Nagrody rs. 15.

D. 11 Października r. b. w nocy, w powrocie ulicami Złotą, Wielką, Bagno, Grzybowem, Ciepłą, na Grzybowską, zgubiono broszkę brylantową.—Łaskawy znalazca zechce odnieść właścicielowi na Grzybowską № 89, mieszk. 5, za powyższą nagrodą. 5786

SKLEP

NORYMBERSKO-GALANTERYJNY

HELENY ROSZKOWSKIEJ,

w Passażu domu (niegdyś Roeslera), r-2531

zaopatrzony jest w wielki wybor Kamaszy, Pończoch i Skarpetek bez szwu, oraz **Koronek ruskich.**

KAPELUSZE DAMSKIE

ubierane podług modeli zagranicznych, **CZAPECZKI** aksamitne od rs. 6-ciu, poleca Magazyn **Pelagji Gałeckiej,** Krakowskie-Przedmieście Nr 85, drugie piętro. — **Także przyjmuję do ubierania.** 5792

Prawdziwe tylko te, które zaopatrzone w poniższy znak: „Nie kaszlaj."

Ekstrakt-Słodowy i Karmelki(*)

L. H. Pietsch'a & Comp. z Wrocławia.

„Nie kaszlaj." Z licznych listów dziękczynnych **znany, niewątpliwy i najlepszy** środek dietetyczny przeciwko **kaszlom, kokluszom, katarom, przeziębieniom, zaflegmieniom, chorobom piersi i gardła,** zwycz. **katarom** aż do **zapalenia płuc.** Zwracamy na to **uwagę!**—Oprócz wielu podziękowań, posiadamy również list dziękczynny Jego Książ. Mości **Księcia Bismarck'a, Kanclerza Niemiec.**

(*) Butelka ekstraktu po rs. 1, 2 i 3; paczka karmelków (pastylek), po 30 i 50 kop.—Do nabycia w Warszawie u L. Spiess'a i Syna, plac Teatralny i u Leona Bernsteina, Marszałkowska № 52. r—2568

Skład Win, Cukru, Herbaty, Kawy

i Towarów kolonjalnych,

M. STYPINSKIEGO,

LESZNO, róg Karmelickiej nr 1,

poleca w wyborowych gatunkach prawdziwe **Wina** Węgierskie, Francuzkie białe i czerwone, Reńskie, Hiszpańskie. **Porter** Angielski, **Likiery, Cognaki** i **Araki. Oliwę** Nicejską świeżą **Vierge, Ocet** winny, **Musztardę, Oliwki, Kapary, Śledzie** pocztowe, **Sardynki, Philippe & Canaud** świeże. **Sardele** i **Buljon** w wielkim wyborze.

Jak również tenże handel otrzymał na **Skład główny Ser śmietankowy Ronikiera,** w najlepszym gatunku i sprzedaje takowy po 25 kop. funt, na całe cegiełki po 22½ kop.—PP. Handlującym po rs. 8 kop. 40 pud, jakoteż poleca **Sery:** prawdziwy **szwajcarski, (Ementhaler), Litewski, Zielony** i inne gatunki, po cenach bardzo umiarkowanych.—Tamże jest do sprzedania Maszyna do rznięcia cukru. 5813

Skład Kawioru i Delikatesów

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 37.

Nadeszły świeże transporta: **Ogórkow, Wiśni i Sliwek** marynowanych Niżeńskich, **Sigów i Łoscsia** wędzonych, oraz znane ze swej dobroci w smaku **Astrachańskie rybne konserwy** Palcewa, z czem polecam się łaskawej Publiczności.

MIKOŁAJ ŻYŻYN.

2596—r **Nowy-Swiat № 37.**

Skład Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa i Syna

Plac Teatralny, dom PP. Kanoniczek Nr 464/5.

ma zaszczyt polecić:

Oliwę Nicejską i Prowancką do jedzenia.
Octy: kuchenny, do marynat i stołowy francuzki.
Sól kuchenną oczyszczoną do solniczek.
Oliwę prawdziwą Leccer do maszyn.
Benzinę do wywabiania plam, na flaszki i funty.
Benzinę do palenia.
Kit zimowy i olejny do szyb i okien.
Massy do zaprawiania podłóg w różnych kolorach, znane ze swej dobroci.
Proszki do czyszczenia wyrobów żelaznych, mosiężnych, miedzianych i srebrnych.
Olejki do wódek.
Olejek sosnowy, prawdziwy alpejski.
Olejek miętowy Japoński od bólu głowy.
Extrakta francuzkie na wagę.
Wodę kolońską.
Extrakt do wody kolońskiej.
Kredę oczyszczoną z zapachem mięty, do czyszczenia zębów.
Pudry ryżowe.
Gąbki tualetowe i do kąpieli.
Gąbki powozowe i do mycia okien.
Glicerynę tualetową francuzką i angielską.

Wszelkie materjały apteczne, farby i preparaty chemiczne do użytku domowego, gospodarskiego i technicznego. r—2561

Pochodnie naftowe

najnowszej konstrukcji, niezbędne w wyjazdach, podczas ciemnej nocy, nie gasnące podczas największego wiatru z knotem niespalanym, bardzo elegancko odrobione, **po rs. 10** polecają

Wasilewski & Pilaski

dawniej **Wasilewski i Kaniewski, w Warszawie.**
ulica Nowo-Senatorska № 5,
(Hotel Litewski). 2515r

Do sprzedania

Sanki familijne,

vis-à-vis, najnowszego fasonu Wiedeńskiego, zupełnie nowe.—Wiadomość: ulica Chłodna № 16. 5815

Anyż do gorzelni

w świeżym wyborowym gatunku polecają

Wasilewski & Pilaski

dawniej Wasilewski i Kaniewski, w Warszawie,
ulica Nowo-Senatorska № 5,
Hotel Litewski. 5797r

Bardzo tanio,

w Nowym Magazynie Mebli.

sprzedają się:

różne Garnitury nowe i używane, oraz czarne jedwabiem kryte Szeslongi, Szafy, Biurka, Kredensy, Stoły i t. p., oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie. Miodowa № 13, dom W-go barona Lessera. 5814

20 Panien

zręcznych w wieku od lat 12 do nauki, a także uzdolnione pracownice, potrzebne są do **fabryki strusich piór B-ci GOLDMANN, Żelazna-Brama № 2.** 2590r

Obszerne Składy

do wynajęcia.—**Krochmalna № 41.** 5816

CUKIERNIA

w Ogrodzie Saskim 5803

z powodu budowy domu, będzie zamknięta od 1 Listopada r. b. do d. 1 Marca 1883 r.

Karetki

podwójne, Faetony i Powozy nowe i używane. Wolanty leciutkie i Bryczki na resorach i bez, wszystkie sztuki mogą być do jednego i do paru koni, do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Wielka № 11. 5809

Jest do sprzedania

FAETON

lekki, nowego fasonu i **Kareta** dwu osobowa, lekka, na jednego konia; **Kocz** z fordeklem cztero osobowy, w dobrym stanie; **Kareta** trzy osobowa, zdatna na prowincję i na miasto.—Ulica Leszno № 13. 5817

Dwóch inteligentnych

Młodych Ludzi

jako **Stadt-agentów** z kaucją rs. 150, jakoteż **dwóch uczni** lub praktykantów z dobremi rekomendacjami, może znaleźć zaraz posady.—Oferty uprasza się składać w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22, pod litt **G. G.** 2589—r

PIWO

ŻERAŃSKIE

dawniej Nadwiślańskie,

Skład i wyłączna sprzedaż przy ul. **Elektoralnej № 3, Przechodniej № 5,** poleca Piwo Żerańskie na butelki, oraz **Porter** krajowy i **Miód,**

Skład przyjmuje zamówienia Piwa Żerańskiego na antałki. 2539r

12. Niecała 12.

MAGAZYN BŁAWATNY

L. FALĘCKIEGO I SYNA,

otrzymał **wielkie transporta: Kaszmirów** czarnych i kolorowych; **materjałów wełnianych adamaszkowych** i gładkich w różnych kolorach na suknie damskie; **Armurów i Adamaszków** czarnych jedwabnych i wełnianych na Salopy i Okrycia damskie; **Adamaszków** jedwabnych w różnych koloroch; **Pluszów** jedwabnych i wełnianych, gładkich i fantazyjnych, czarnych i kolorowych, **Pluszów** wełnianych z długim włosem, mogących zastąpić futro Skunksy; **Aksamitów** czarnych i kolorowych; **Satin Merveilleux, Satin de Lyon i Sura** czysto jedwabne we wszystkich kolorach; **Atłasów** czarnych czysto jedwabnych na Salopy; **Atłasów** kolorowych; **Welwetów** czarnych i kolorowych; **Kortów, Flaneli, Chustek** wełnianych i Himalaja; **Szali** francuzkich oraz **wielki wybór materjałów** w jasnych kolorach, jedwabnych i wełnianych, na wieczory i zabawy.

MAGAZYN mając za zasadę od początku swojej egzystencji **MAŁYM A CZĘSTYM PROCENTEM SIĘ ZADAWALNIAĆ**, towary po cenach możliwie nizkich, jak dawniej tak i obecnie sprzedaje nadmieniając, że na Składzie swym posiada także i towary tańsze. 5508

Przygotowanie i sprzedaż poniższego środka, jako niezawierającego w sobie część szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Dra Fr. Lengiel'a

r—2420

Balsam brzozowy.

Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat, jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.**

Składy w Warszawie: u p. **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście Nr 83 i u pp. **Leona i S-ki,** Nowo-Senatorska Nr 4.

Mączka Słodowo-jarzynowa, Czekolada i Kakao

Barona von LIEBIGA,

wyrabiane w parowej fabryce cukrów, czekolady i herbatników

„EINEM" w Moskwie,

Najlepsze materje podnoszące obieg krwi: 1) Czekolada słodowo-jarzynowa i kakao, są wyborowym napojem pożywnym i smacznym, dla osób dotkniętych słabem trawieniem, dla dzieci skrofulicznych i anemicznych, dla kobiet karmiących, dla słabych dzieci itp. 2) Mączka słodowo-jarzynowa, zaleca się jako zupa posilna i łatwo strawna, we wszystkich pomienionych słabościach, oraz jako wyborowy środek pożywny i jako dobry pokarm dla dzieci od pierwszego roku ich życia. — Główna sprzedaż na Królestwo Polskie i Gubernje Zachodnie Cesarstwa, **w WARSZAWIE, w Składzie**

ADAMA SZKOPEK,

LESZNO № 12.

Nabywać można także po cenach oryginalnych w Warszawie, w Składach pp.: S. Dobrycza & Comp., Sowińskiego i Szulca, Piotra Voigt, J. Rokowskiego, Piotra Kosieradzkiego, Luciana Krupskiego, oraz w **Łomży** u p. Ign. Bukowskiego; w **Łodzi,** u p M. Rosenberga, w **Kaliszu.** u p. Mikulskiego; w **Kole,** u pp. Rowińskiego i Kühna.—Kupującym hurtowo odstępuje się rabat. 2525r

OBWIESZCZENIE.

Dnia 18 (30) Października r. b., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu licytacja głośna na sprzedaż placu miejskiego, oznaczonego na planie № I. mającego powierzchni łokci □, 1992,6 czyli 145,4 sążni □, z domem frontowym dwupiętrowym, od strony Krakowskiego-Przedmieścia w Warszawie, (b. dom zarządu pocztowego)ą z dwiema częściami przystawek. w których znajdują się schody od summy rs. 80,000.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do godziny 12 w południe, na ręce p. o. Prezydenta miasta, deklaracje opieczętowane, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne, oraz plan, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 2430r

Eau Ravivante

Woda odżywiająca włosy,

przewyższająca w skutkach o 100% wszystkie dotąd znane wody.

Zadziwiająca ta woda jest środkiem niezawodnym, przywracającym raz **na zawsze** właściwy kolor włosów, o czem po użyciu każdy się przekona. Leczy radykalnie i oczyszcza skórę a po wzmocnieniu takowej, zapewnia porost i kolor.—Używanie tej **wody,** nawet nie siwiejące włosy chroni na przyszłość i pozostawia je bez zmiany w pierwotnym odcieniu.

Środek rozpatrzony i dozwolony przez Urząd Lekarski m. Warszawy.—Główny Skład w Perfumerji firmy

LEON & Comp.

Nowo-Senatorska nr 4.

Cena flakonu rs. 2 k. 50.—Handlującym rabat.

Tylko flakony opatrzone marką i pieczątką Składu, uważać należy za oryginalne. 2546—r

GŁÓWNY SKŁAD

gładkich i bardzo ozdobnych

z grubego metalu

Trumien Metalowych

z wszelkiemi do tychże przyborami,

przy fabryce LAMP i WYROBÓW Metalowych

FRYDERYKA TRELLE,

Nowy-Świat Nr 1318 (76).

Kwiaty, Wieńce i Girlandy metalowe na łokcie, z różnych liści i kwiatów złożone. Telegramy z prowincji natychmiast się uskuteczniają. 1841—r

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego

„KSAWERA"

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 119r

Moszcz kuracyjny

z winogron.

Dowiedzioną jest rzeczą, że przy używaniu kuracji winogronowej, nie da się uniknąć połykanie pestek i części mięsnych, co oddziaływa szkodliwie na żołądek używającego kuracji. Jedynym zatem środkiem uniknięcia tych ewentualności jest używanie **Moszczu,** który jest czystym sokiem z winogron i skutkiem tego zalecany bywa przez znakomitych lekarzy.—Cena butelki **kop. 50** i nabywać można:

w Składzie głównym Win Kaukazkich i Krymskich

BRACI KEMPNER,

w Warszawie, przy ulicy Długiej Nr 5,

oraz we wszystkich filjach tegoz składu. 2333r

W. RUDNICKI,

2472

Pracownia Pasów do maszyn i Skład artykułów technicznych

Warszawa, Wierzbowa 4.

Założyłem i przez kilka lat prowadziłem powyższy interes pod firmą Orłowski i S-ka.—Obecnie Spółka nasza została rozwiązaną i ja kontynuję moją pracę na starem miejscu, już pod własnem mojem nazwiskiem. upraszając Szan. Odbiorców o zaszczycanie mnie nadal swojem zaufaniem. **Władysław Rudnicki,** Inżenier.

Korzystne dla Emeryta lub Przemysł.

Domek z prawem propinacji, Ogródek, Plac i t. p., przy ulicy Radzymińskiej, dochód 450 rubli, tanio i na dobrych warunkach do sprzedania.—Wiadomość: Elektoralna № 45a, z frontu mieszkania № 5, do 10 z rana, po południu od 3 do 5. 5736

Winogrona krymskie

5683

czarne, wyborowego gatunku, funt 20 kop., w składzie owoców Jana Bartold, Marszałkowska № 50, niedochodząc Świętokrzyzkiej.

Kantor asekuracyjny

Jakóba Bein

przeniesiony został na ul. **Złotą № 9b,** obok Marszałkowskiej. 2482r

TRUMNY METALOWE

dla dorosłych, ozdobne,

od rs. 28.

Ubrania żałobne, pośmiertne, wszelkie efekta pogrzebowe, załatwianie pogrzebów

w magazynie żałobnym,

Nowy-Świat № 54 1 piętro od frontu. 5503

MAGAZYN MÓD
Julji Porębskiej,
Podwal nr 1, róg Senatorskiej,

przypomina się JWW. i WW. Paniom, że tak jak dawniej na obecną porę wykonywa Dolmany, Okrycia i Suknie, podług najświeższych żurnali paryzkich. Przygotowywa również wierzchy do futer, oraz podszywa takowe. Ubiera kapelusze od kop. 50. Przyjmuje zamówienia na całe wyprawy tak z własnych, jako też z powierzonych materjałów.—**Ceny nizkie.** 5633

Funt 15 kop.

Świeży transport Makaronów w różnych gatunkach, otrzymał i takowe sprzedaje, funt po kop. 15.
Skład Win i Towarów Kolonjalnych
Lucjana Krupskiego, 2530
plac S-go Aleksandra № 3.

Specjalny Handel Nabiału.

Chmielna № 4. 5418

Fabryka Kapeluszy słomkowych i filcowych, oraz Piór strusich i fantazyjnych

K. CUKIER

Świętojerska 20,
poleca się wielkim wyborem najnowszych kapeluszy i piór
Uwaga. Uprasza się o zwrócenie uwagi na adres. 5491

Mam honor podać do wiadomości Szan. Publiczności, że **parowy statek**

„ZEFIR"

jak w poprzednich latach również i w tym roku bez przerwy kursować będzie do późnej jesieni t. j. do pokrycia r. Wisły lodem, pomiędzy Nowe-Aleksandrją (Puławami), a Zawichostem, odpływając z Nowej-Aleksandrji w Niedziele. Wtorki i Czwartki o godz. 5½ rana, z powrotem zaś ze Zawichosta o godz. 9.—**A. PECQ.** 5718

DŁUGA № 17.

Wyprzedaż

Chodniki łok. 22½ k.

różnych **Cerat** i **Chodników** ceratowych po 22½ k. łok. w składzie Obić papierowych
S. WEISGOLDA,
Ulica Długa № 17. 5715

Chodniki łok. 22½ k.

DŁUGA № 17.

CERATY

wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,
Chodniki kolorowe od 30 kop. łokieć,
poleca
Fabryczny Skład Cerat
„POD MERKURYM",
Senatorska Nr 27. 29 r

Parowa Fabryka Musztardy
ARTHUR & Comp.

LESZNO № 4,
obok składu herbaty p. F. Krupeckiego.

Poleca nowy gatunek Musztardy „Warszawianka", która w smaku i dobroci zasługuje na wyróżnienie przez Szanownych Znawców i Amatorów.
Nabywać można tak jak i inne gatunki, znane ze swej dobroci na słoiki, wagę i miarę. 2562—r

W tych dniach przybędzie i będzie otwarte przy ulicy Nowy-Świat Nr 25

Muzeum osobliwości!

które będzie zawierać wiele osobliwych przedmiotów anatomicznych i artystycznych, figury woskowe, oraz przedstawienia znakomitego tresowanego psa Djany i wiele innych rzeczy.—Szczegóły będą ogłoszone w afiszach.—**F. PATEK.**
5773

KRÓLEWSKA Nr 1.

KAUKAZKI SKLEP

nowo-otworzony, zaopatrzony został w wielki wybór materyj i atłasów kolorowych, Kanantów i Rypsów jedwabnych, Adamaszków i Mory, Aksamity i Welwety czarne i kolorowe, Szlafroki męzkie, Dywany perskie, Meble tureckie, oraz srebrne kaukazkie wyroby.
Atłasy wszystkich kolorów, od kop. 60 łokieć. 5759

KRÓLEWSKA Nr 1.

BIURO TECHNICZNE
OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54. — **KIJÓW** Kreszczatyk, dom Sztiffera.
Jeneralna Reprezentacja Fabryki Maszyn i Odlewni
H. Gruson w Buckau-Magdeburgu.

Wszelkie artykuły z hartgussu, jako to: Walce wszelkiej konstrukcji, Desintegratory (rozdrabiacze) dla minerałów i rud, Artykuły dla dróg żelaznych: Koła pojedyńcze i w zacach kompletne, Platformy, Szyny zwrotnicowe, Zwrotnice, Szajby obrotowe, Zwrotnice kolei konnych, Ruszty patentu R. Ludwik i S-ka, Odlewy z miękkiego żelaza i odlewy z kowalnego żelaza wszelkiego rodzaju. 1222—r

Magazyn mebli

nowych i używanych
PIECHOWSKIEGO i S-ki,
Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 2260r
Wielki wybór Mebli nowych i używanych.—Obstalunki stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

W Składzie Szkła!

Wałki z waty do okien.
Kit Pokostowy.
Szyby Belgijskie oryginalne.
Szyby lagrowe krajowe.
Szyby zwyczajne, które się zalecają grubością i przystępną ceną,—na skrzynie i na sztuki; oraz
Dyjamenta Szklarskie.
W SKŁADZIE SZKŁA, przy ulicy Podwal № 7. 5550-

Kilka tysięcy

Wdowa po ś. p. Zielińskim ogrodniku pod Tarczynem, posiada kilka tysięcy szczepów wyb. gatunków, jabłoni zimowych, a mianowicie, Renet w 3 odm., Sztetyn białe i różowe, Kostelle żółte i zielone. Rapffy i Borsztówki, wszystkie szczepy 3 letnie z koronami, po kop. 25 za sztukę.— Biorącym na raz 1,000 sztuk, po 22½ kop. Dla dogodności w przyjmowaniu obstalunków, uprosiłam zakład ogrodniczy Fr. Wilmana, róg Prostej i Wroniej, № 1172A (3A), gdzie można widzieć przysłane okazy. 5664

WIADOMOŚĆ.

K. Schechter. Marjańska 5, otrzymał transport **damskich pantofelków** skórzanych i prunelowych w **różnych fasonach, wprost z Paryża.** Sprzedaje hurtownie i detalicznie, po cenach nizkich. Tamże znane z dobroci oryg. zapałki szwedzkie, także teraz bardzo poszukiwane zapałki impregnowane szwedzkie.—Dla pp. Rękawiczników, wybór guzików metalowych!!! 5746

PANNY

do szycia na maszynie, potrzebne są zaraz. Adresy składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 22, pod lit. W. M. 2544r

Pralnia Belgijska,

Wspólna № 20, poleca się WW. PP., tak jak dawniej **wyborowem praniem** wszelkiej bielizny i prześlicznem prasowaniem. **Ceny nizkie.**—Tamże potrzebne uczennice.

Lekcje Tańca

udzielam w domach prywatnych i u siebie, ulica Niecała № 10, 1 piętro od frontu, zastać można od 10—12 rano i od 6—7 wieczór.
5617 **R. Chronowski,** art. baletu.

Nauczycielka 2648

życzy udzielać lekcje francuzkiego i przedmiotów klasycznych, w rannych godzinach, po k. 30 za godzinę.—Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowsk.-Przedmieście № 6.

Nauka i wychowanie.

Śpiew solowy i zbiorowy. Osoba młoda, uczennica Lampertiego (ojca), po powrocie do Warszawy udziela lekcje na mieście i u siebie w domu, za cenę umiarkowaną, posiada język francuzki. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 43, w biurze nauczycielskiem Heleny Dąbrowskiej. 13604

Niemka rodowita, z patentem, życzy udzielać lekcje języka niemieckiego i muzyki, na godziny. Leszno № 31, m. 7. 13990

Uczeń klasy 4 lub 5, potrzebnym jest na wieś do przygotowania chłopca do 2 klasy. Oferty w kantorze Kurjera Warszawsk. pod lit. K. R. 13994

Prof. de Prechamps. Długa 23, (Eldorado). Młoda francuzka szuka zaraz posady w Warszawie. 14049

Poszukuje się panienki, któraby chciała brać wspólnie lekcje literatury pols. powszechnej, lub też historji. Sienna 13, m. 5, od 9 do 10 rano i od 5 wieczorem. 14024

Bona niemka, w średnim wieku, potrzebną jest. Wiadomość: Nowy-Świat № 49, do właścicielki domu. 14005

Nauczycielka z wyższym patentem poszukuje lekcyj na godziny, przedmiotów klasycznych, języków, oraz muzyki. Żórawia № 12A, mieszkania 12. 14008

Nauczycielka muzyki na fortepianie, udziela takowej pod nader przystępnemi warunkami, w mieszkaniu swojem na własnym instrumencie, oraz konwersacji w języku francuzkim. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. G. 14004

Francuzka z dyplomem udziela lekcyj i konwersacyj, 4 rs. miesięcznie. Życzy przyjąć pannę na mieszkanie. Wilcza 2a, III p.

Posady i prace.

Potrzebne są panny do nauki robótkiwłóczkowych. Ulica Złota № 21, mieszk. 27.

Gorzelany kawaler, potrzebny jest zaraz na wyjazd. Wiadomość w biurze komisowem J. Sciborowskiego. Nowo Senatorska № 4. 1456

Panien 10 potrzeba do spódnic i do nauki. Pracownia M. Ratyńskiej, ulica Marszałkowska № 71. 13870

Panny potrzebne są do pracowni sukień damskich A. Rexer, Zielna № 20. 13984

Człowiek młody, posiadający gruntownie języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje posady. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. A. P. 13992

Pomocnik obznajmiony z robotami mierniczemi, domowemi, z pensją według uzdolnienia i całodziennem utrzymaniem, potrzebny jest. Wiadomość listownie w księgarni M. Rychtera w Łomży. 14025

Panny potrzebne są zaraz do krawieczczyzny. Wiad.: Pańska № 56, m. 18. 13980

Osoba w średnim wieku, dobrze wykształcona, żąda być lektorką do pojedyńczej osoby, starszej lub młodej, lub do nadzoru domu i matkowania dzieciom, warunki bardzo przystępne. Leszno № 28, drugie piętro, na pensji. 13988

Do apteki na prowincji, potrzebny jest uczeń z pensją stałą. Wiadomość w aptece homeopatycznej. Czysta № 4. 14045

Służąca do wszystkiego, potrzebną jest zaraz. Wiadomość: Bracka № 1, m. № 7, od 10 do 12 zrana. 14018

Maszynista mechanik, potrzebnym jest zaraz do maszyny parowej i specjalnej. Wiadomość w Warszawie: Piękna № 8. w fabryce toreb papierowych. Żądane będą dobre świadectwa. 1458

Wdowa, rodowita niemka, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci lub do wyręczenia pani domu. Bliższa wiadomość: Królewska № 19, m. 10. 14034

Osoba młoda, znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca do wyręczenia pani i zajęcia się dziećmi, w Warszawie lub na wsi. Ul. Mokotowska № 21, mieszk. 25. 1462

Sklepowa potrzebna jest do sklepu norymbersko - dystrybucyjnego i z pieczywem. Nowy-Świat № 1. 14012

Panny potrzebne są do robienia kaftanów i kamaszy, na maszynie, oraz panienki do wykończania pończoch. Wiadomość w fabryce pończoch: Zgoda № 1. 13978

Osoba posiadająca wiadomości handlowe, która posiada chlubne świadectwo, pragnie znaleźć odpowiednie dla siebie zajęcie, bądź też do zarządu domem, tak w mieście jak i na wsi. Reflektujący raczą złożyć swe adresy w kiosku obok Kopernika. 14010

Potrzebną jest uzdolniona w krawieczczyznie panna, na przychodnią. Marjańska № 4 domu, mieszkania 6. 13993

Osoba znająca robotę sukien damskich, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Stare-Miasto № 12, 2 piętro, m. 5. 13979

Kupno i sprzedaż.

Pianina nowe Berlińskie, do sprzedania i wynajęcia, oraz używane. Fortepiany: Małeckiego koncertowy z angielską mechaniką, sześcioma szprejcami i blatem belgijskim, drugi Małeckiego z wiedeńską mechaniką i Kralla i Seidlera, oraz paki od pianin i fortepianów. Nowogrodzka 25, mieszkania 29. 11870

Krzesła dębowe są w wielkim wyborze, cena od rs. 15 do rs. 2 kop. 50, szafy i kredensy dębowe. Ul. Bednarska № 3, mieszkania 5. 13418

Meble salonowe, bardzo mało używane, do sprzedania b. tanio, garnitur orzechowy: 2 szafy, rozbierane; garnitur angielski, jedwabny, biuro angielskie, 2 lustra greckie szlifowane, 2 trema petersburskie, z marmurowemi blatami, lustro w złotych ramach z konsolą; 2 szafki do bielizny, garniturek grecki, 2 stoliki do kart konsolkowe, regulator paryzki, para łóżek medaljonowych, umywalka, kredens szabowany masiv, stół jadalny, gzemsy z firankami, szeslong. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 14036

Wałki z waty do okien. Wata wyborowa na kołdry i arkusze, przy rogu ulic: Gnojnej i Krochmalnej № 11. 13634

Pianino nowe za przystępną cenę do sprzedania. C. Fiedler, ul. Marszałkowska 71.

Koń wałach, ciemno-gniady, 5—6 lat mający, rączy, zdrów i silnie zbudowany, wzrostu rosłego, bez najmniejszej wady, jest do sprzedania zaraz. Mazowiecka № 4, szwajcar wskaże. 13785

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 13679

Zestawiono w komis do sprzedania, rożne meble z kilku pokoi, mało używane i szafy mahoniowe, ozdobne, cena najniższa. Marszałkowska № 48, róg Świętokrzyzkiej. Magazyn mebli. 13375

Z powodu wyjazdu sprzedaje się garnitur salonowy, lustra okazałe, stoły, stolik damski, toaleta, łóżka, umywalnia, szafa, szafki do bielizny, szeslong, biurko, stolik do kart, kredens dębowy, stolik do samowara, stół jadalny, krzesła, lampy, żyrandol, kandelabry, świeczniki, gzymsy, etc. Sienna № 3, mieszkania 4. 13969

Meble ze zmniejszonego lokalu, garnitur: szafy do ubrania i bielizny, para łóżek, szafki nocne, kredens, stół, krzesła, stolik do samowara, fotele, biurko orzechowe i czarne, takiż stół rzeźbiony, lustra, tremo, szeslong, zegar, stoliki do kart, lichtarze, świecznik, lampy, dwa paryzkie albumy, serweta, dywan, kwiaty, gzemsy. Wiadomość Aleja Jerozolimska № 5 bez litery, mieszkania 18, w drugiej bramie, pierwsze piętro, na lewo, od 10 do 7. 13971

Meble do sprzedania z 3-ch pokoi, całe urządzenie lub częściowo. Sienna № 4, przy ul. Marszałkowskiej, w bramie, m. № 1.

Meble mało używane do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, toaleta, firanki, regulator. Twarda № 6, po lewej stronie, w pałacyku, lokalu 41. 13620

Do sprzedania z powodu wyjazdu, szeslong i dwa fotele, szafy piękne jesionowe, łóżka żelazne, ozdobne, z materacami włosianemi, krzesła składane i sanki. Wilcza № 17/1701a, między 1 a 4 po południu, u rządcy. 13657

Do sprzedania 500 sążni kamieni, różnej wielkości, z dostawą lub bez, do stacji kolei Nadwiślańskiej Życzyn lub Iwangoród. Wiadomość: Marszałkowska 57, mieszkania 1. 13696

Futro męzkie, szopy i czapka, prawie nowe za rs. 60. Twarda № 17, m. 15. 13877

Fortepian zagraniczny, z głosem metalicznym, bardzo mało używany, do sprzedania. Wspólna № 3, mieszk. 15. 13890

Około 400 sztuk posadzki, z twardego kamienia, pół łokcia w kwadrat, jest do sprzedania, w domu pod № 2398, nowy 27a, przy ulicy Nowolipki. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu. 13807

Umeblowanie z pięciu pokoi razem lub częściowo do sprzedania. Żórawia № 9, mieszkania 9. 13794

Meble do sprzedania: garnitur, szafa do bielizny i ubrania, stół dębowy i krzesła rzeźbione, stół czarny gruszkowy, stolik do samowaru, lustra, tremo, szeslong, para łóżek, orzechowych, biurko duże i małe, zegar i gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszkania 6, 1 piętro, z bramy na lewo. 13972

2 kandelabry i dwie konsole, duże, antyki, do sprzedania. Złota № 12, m. 35, od godziny 4—5. 13924

Wyprzedaż mebli rzeźbionych, do sali jadalnej, szafy dla uczni. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta. 13768

Do sprzedania futro męzkie i różna garderoba męzka. Nowolipki № 28, m. № 7.

Zamiast 4, tylko 1 rubel 38 k, wydaje kupujący nową chińską herbatę. Elektoralna 5. „Orient." 12716

Powóz z fordeklem jest do sprzedania, nowego fasonu, mało co używany, w bardzo dobrym stanie, z walizami i t. p. rzeczami, pochodzący z jednej z pierwszorzędnych fabryk warszawskich. Obejrzeć go można w fabryce powozów M. Ziemińskiego, ulica Długa № 16. 13784

Dano w komis do sprzedania 2 garniturki mebli, a szczególnie jeden jedwabny, bardzo ładny, w magazynie mebli, Marszałkowska № 73, naprzeciwko Zielonego Placu.

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka. Złota № 10, m. 15, trzeci dom od Marszałkowskiej, po prawej stronie. 13528

Fortepian o 7 oktawach, w dobrym stanie, do wynajęcia. Mokotowska № 12, mieszkania № 18. 14044

Tumaki z pod salopy, w dobrym stanie, za rs. 60, suknie jedwabne i wełniane, 2 łóżka mahoniowe, do sprzedania. Sienna № 4, od Marszałkowskiej trzeci dom, stróż wskaże.. 14042

Mundur gimnazjum realnego, używany, (nie nicowany), do sprzedania. Miodowa № 10, mieszkania № 17. 14051

Fortepian 7 oktaw, krótki czarny, rs. 260; drugi pół 7 machoniowy, krótki, rs. 165, pozostawiono do sprzedania w fabryce Cerulli. Nowy-Świat № 68, tamże przyjmują strojenia i reparacje. 14029

Do sprzedania: 2 palta futrzane, jedno niedźwiedzie, drugie elki damskie z kołnierzem z bobrów sybirskich, oraz mundur galowy profesorski. Wspólna № 21, mieszkania 10, od godz. 10—2. 13982

Kredens o 6 drzwiach, mogący służyć do sklepu, restauracji, lub do domu prywatnego, fotel rozkładany dla chorej osoby, szafa rozbierana używana, blat krawiecki, do prasowania, jest do sprzedania; tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, reperacje i odnawianie mebli, u stolarza, Krakowskie-Przedmieście № 15, J. Agaszko. 13987

Fortepian o 7-miu oktawach, nowej konstrukcji, jest do sprzedania. Ulica Leszno № 35, mieszkania 6. 14011

Korcy 10 węgla kamiennego, wyborowego rs. 8 kop. 75. Windomość w sklepie: ul. Krucza № 11. 14000

Jerozolimska № 18c, mieszk. 11, jest do sprzedania futro z kołnierzem i mufką, z niebieskich lisów, za cenę nader przystępną; tamże jest szuba, niedźwiedzie, w dobrym stanie. 14003

Meble do sprzedania, garnitur czarny, bogaty, kryty materją, za cenę bardzo nizką. Nowy-Świat № 24, wiadomość w zakładzie stolarskim. 14019

Koń wierzchowy zdatny do uprzęży, sprzedaje się za 160 rs. Wiadomość: Nowy-Świat № 76, mieszkania 7. 14022

Maszyna do szycia, krawiecka, systemu Singera, oryginalna, w dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Siennej № domu 7, mieszkania № 33. 14023

Karetka podwójna na jednego lub parę koni, bardzo elegancka, pierwszorzędnej fabryki, do sprzedania za połowę wartości. Ulica Złota 3, u stróża. 14015

Do sprzedania: suknia jedwabna popielata w czarne paski, kołnierz skunksowy z mufką, kapa pąsowa, łańcuch złoty, zegar stojący, łóżko mahoniowe, 12 filiżanek z francuzkiej porcelany. Wiadomość: ulica Solna № 14, 2-gie piętro, mieszkania № 5, od godziny 10—12 i od 3—5. 14009

Do sprzedania kaftan aksamitny, podbity bielistkami, obłożony czaruem futrem, z takąż samą mufką, w dobrym stanie. Cena ostateczna rs. 40. Ulica Nowogrodzka № 14, mieszkania № 5. 14007

Interesa handl. i majątk.

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Sienna № 9. 1463

Posiadający (mężczyzna lub kobieta) do 1,000 rubli, może przystąpić do interesu przemysłowego, dającego 100% dochodu. Wyrób poszukiwany. Wiadomość w dystrybucji, Elektoralna 33, każdodziennie: między 12-ą a 1-ą. 13896

Do sprzedania folwarczek 4 włók, z ładnym ogrodem i domem, blizko kolei. Wiadomość Senatorska № 27, w kantorze składu maszyn. 13493

Magle do sprzedania, w dobrym stanie, za przystępną cenę, każdego czasu. Ulica Waliców № 1. 13663

Majątek, 33 włók, pod Warszawą, szosą, z inwentarzami, ruchomościami i zasiewami, zaraz do sprzedania, lub zamiany na dom, bez pośrednictwa. Ulica Wielka, róg Złotej w cukierni. 13724

Do sprzedania plac przy ulicy Bonifraterskiej, przeszło 7,000 łokci □ obejmujący, z frontem od 2-ch ulic. Wiadomość u adwokata Piotrowskiego, Rymarska 4. 13667

Sklep rzeźnicki zdatny na wszelki proceder, jest do sprzedania bardzo tanio z powodu wyjazdu. Marszałkowska № 21. 13629

Sklep wędlin jest zaraz do odstąpienia, ze wszystkiemi utensyljami. Solna № 8, wiadomość na miejscu. 13775

Wspólnik potrzebny jest, do interesu przemysłowego, z kapitałem rs. 2,000. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. O. 14021

Folwark jest do sprzedania, włók 15, dwie mile od Warszawy, w bliskości fabryk cukru, po 6,000 rs. włóka. Wiadomość: ulica Waliców № 1, w kantorze warszawskiego zakładu opakowań. 14020

Z powodu zmiany interesu, sklep korzystny do odstąpienia, w dobrym punkcie; do nabycia, potrzeba rs. 600. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 14027

Magazyn strojów damskich, jest zaraz do odstąpienia, na dogodnych warunkach, przy ul. pierwszorzędnej. Adresy proszę złożyć w kantorze tegoż pisma, pod liczbą 200.

Rs. 2,000, 4,000, 12,000, 21,000 i 25,000 do ulokowania na domy w Warszawie, na numer 1-szy po towarzystwie. Wiadomość w kancelarji rejenta Dziewulskiego w sądzie okręgowym. 14048

Magle w dobrym stanie, są do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 56. 14041

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ulica Nowolipki № 27, mieszkanie miesięcznie rubli 10. 14035

Magle wiedeńskie, z powodu wyjazdu do sprzedania. Nowogrodzka № 5. 1459

Rs. 20,000 razem lub częściowo, są do umieszczenia na hypoteki domów w Warszawie. Leszno № 22, m. 4, do 10 rano i od 2 do 4 po południu. 14016

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu, przy ul. Trębackiej № 5. 13985

Sklep rzeźnicki do sprzedania z powodu wyjazdu, zabezcen, dobrze procentujący, można w nim trzymać wszelkie inne produkta. Wiadomość: Marszałkowska № 21, u rzeźnika. 14013

Sklep spożywczy z dystrybucją i naftą, do sprzedania. Krucza № 11. 14001

Osoba mogąca wypożyczyć 2,000 rs. (dwa tysiące rubli), przy zupełnej gwarancji kapitału otrzyma aż do spłaty długu osobny pokój z usługą, meblami i opałem, oraz z całkowitem utrzymaniem, składającem się z herbaty rano i wieczór, obiadu i śniadania o godzinie 12. Dowiedzieć się można w kiosku na rogu Marszałkowskiej i alei Jerozolimskiej. Dług spłacany będzie po 60 rs. miesięcznie, począwszy od 1 Listopada r. b.

Sklep wiktuałowy jest do sprzedania z powodu zmiany interesu, za przystępną cenę, przy rogu ul. Twardej i Srebrnej № 2 domu.

Bawarja w każdym czasie do sprzedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w kiosku, róg Twardej i Ciepłej. 1460

Lokale.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia za zmniejszoną cenę, do 1-go Stycznia mieszkanie, składające się z 3-ch pokoi, alkierza, przedpokoju i kuchni. Ulica Krucza № 8, mieszkania № 2, na parterze. 13736

Mieszkanie z 5-ciu pokoi, kuchni i pokoju dla służby, do najęcia w każdym czasie. Ulica Chmielna № 9. 13923

Lokale małe odnowione, zaraz do najęcia. Nowy-Świat № 23 13827

Salon o 3-ch oknach i sypialny z gabinetem, na parterze, do wynajęcia od 1-go Listopada, z meblami i usługą. Ul. Żórawia № 11, dom p. Jakobi, stróż wskaże. 13627

Pokój z meblami, usługą, osobnem wejściem. Szpitalna № 10.—Tamże jest fortepian dobry na godziny, do egzercytowania.

Pokój do wynajęcia z usługą i opałem, lub bez takowych. Chmielna 46, mieszkania 9. 14043

Pokój duży, umeblowany, z przedpokojem, na dole od frontu, do najęcia zaraz. Ul. Złota № 16, mieszkania 7. 14017

Przy ulicy Sosnowej jest zaraz do wynajęcia mieszkanie umeblowane, składające się z 4-ch pokoi, przedpokoju i kuchni z 2-ma wchodami. Bliższą wiadomość powziąć można na Tłomackiem № 9, u p. Kempnera.

Chambres garnies, Chmielna № 3; na parterze: pokoje różnej wielkości i ceny, do wynajęcia w każdym czasie. 13977

Do wynajęcia od 1 Listopada r. b. 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, widne, suche i ciepłe, za rs. 30 do Nowego-Roku, na czas zaś dłuższy po rs. 230 rocznie. Wiadomość: Zielna № 34, stróż wskaże. 13997

Pokój do wynajęcia, z meblami, usługą, samowarem, oddzielnem wejściem, od frontu, od 1 Listopada, może być z pościelą. Senatorska № 3, 2-e piętro, m. № 4. 1442

Pokój od 1 Listopada, umeblowany, suchy, ciepły, na 1-m piętrze od frontu, z opałem i usługą, z osobnem wejściem, dla rzetelnej i spokojnej osoby. Ul. Marszałkowska № 28, mieszkania № 3. 13876

Pokój duży, frontowy, z balkonem, na 1-m piętrze, umeblowany, za 18 rs. miesięcznie, z opałem i usługą, dla kobiety spokojnej i przyzwoitej. Bracka № 14, m. 4. 13885

Pokój umeblowany, przedpokój, wejście oddzielne, posługa, samowar, na żądanie obiad. Wiadomość w kiosku, róg Nowego-Światu i alei Jerozolimskiej. 13995

Pokój z meblami i usługą jest zaraz. Ul. Chmielna № 35, oficyna lewa, m. 11. 14039

Doniesienia rozmaite.

Magazyn M. Dzierżanowskiej, ul. Bielańska № 4, przyjmuje do ubierania kapelusze, czepeczki i żaboty. 1352

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Osuszanie lokali, wentylacja, ogrzewanie, zapobieganie dymieniu, dezinfekcja, niszczenie grzyba, ocena hygieniczna mieszkań. Inżenier Kosiński, ul. Krucza № 10b. 13915

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Tramwaj kalendarz humorystyczny, na rok 1883. Dowcipny i tani. Przeszło 40 kolorowanych illustracji. Mapka i przepisy tramwajowe. W księgarniach i u kolporterów kop. 20. Skład główny: Obożna 1, mieszkania 3. 14040

Zakład kuśnierski W. Lipińskiego, przeniesiony z pod № 57 pod № 68 przy ulicy Nowy-Świat, przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie. Jest do sprzedania palto męzkie z nurków amerykańskich i garnitur tomakowy. 13991

Kapelusze ubierają się podług najświeższych modeli. Krucza 10b, m. 21. 13914

Osoba z prowincji, zamieszkała w Warszawie, dla wychowania własnych dzieci, przyjmuje panny na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, fortepian na miejscu, opiekę rodzicielską zapewnia się. Wiadomość ulica Aleksandrja № 6, m. 13. 14006

Najtańsze kapelusze damskie i stroiki w nowo-otworzonym magazynie pod firmą „Kamilla," ulica Marszałkowska № 6a, w Warszawie. O wyborze, guście i cenach, łaskawe panie przekonać się zechcą na miejscu. 13986

Egzercytować się można na fortepianie. Wiadomość w kiosku w Saskim ogrodzie

Obiady w prywatnym domu po 50 kop. dla paru osób chcących się stale stołować. Wiadomość w kiosku przy rogu Zielnej i Chmielnej. 1461

Ostrzegam Szanowną publiczność, ażeby w restauracji Kaskada żadnych rzeczy nie kupowała, bo to moja własność J. Mej.

Zegary!!! Uprasza się pp. zegarmistrzów, o zwrócenie uwagi, na dwa stołowe zegary, z których jeden biały marmurowy, gładki, bijący godziny i półgodziny; drugi zaś antyk drewniany, z bronzowemi ozdobami i kolumnadą, w kształcie ganku, bijący półgodziny i kwadranse. Osobę, któraby przyniosła zegary na sprzedaż, prosi się o przytrzymanie. Proszę nadsyłać wiadomość pod adresem: Warecka № 7, m. 8.

Dziewczynka tygodniowa, bardzo ładna, szlachetnego urodzenia, sekretnego pochodzenia, jest do przyjęcia za swoje. Bracka № 8, u akuszerki. 13998

Od akuszerki. Zawiadamiam osobę interesowaną, że chłopczyk dwu-letni, jest religji rzymsko-katolickiej, z metryką, zdrowy zupełnie, w ogóle ładny i jak podotąd dobrze chowany; wymagane żądania mogą być załatwione. 14033

U akuszerki J. Z. jest mamka z dobrym pokarmem, w średnim wieku; tamże jest pokój dla chorych pań spodziewających się słabości. Praga, ul. Targowa № 220. 14032

U akuszerki są pokoje osobne i wspólne, dla osób potrzebujących pomocy, za cenę przystępną, dzieci będące bez opieki przyjmują się na wychowanie. Nowogrodzka № 20B. 13899

U akuszerki I. H. pokój dla osób spodziewających się słabości, z umieszczeniem dziecka. Szeroka Freta № 13. 13892

Akuszerka M. S. posiada pokoje osobne i wspólne, dla miejscowych i przyjezdnych, potrzebujących pomocy, warunki dogodne. Bracka 6. 1455

U akuszerki A. J. jest pokój dla osoby spodziewającej się słabości, lub przyjezdnej na kurację. Nowy-Świat № 36. 13993

2 mamki wiejskie, młode, ze świeżym i obfitym pokarmem, u akuszerki. Ulica Chłodna № 8. 14038

Mamka młoda, zdrowa, z obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Ulica Biała № 1. 14030

Mamka młoda, z obfitym pokarmem, jest do wzięcia. Wspólna 34B, m. 8. 13947

Szal znaleziono parę dni temu. Za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia, odebrać można. Twarda 6, m. 34. 14026

Przybłąkała się wyżlica biała, z brązowemi łatami, do Zamku pod blachą. Można odebrać każdego dnia do 12 godziny.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 12 (24) Октября 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.